

# Jaka partia?

Kolejne Forum Myśli Partyjnej z udziałem blisko 200 towarzyszy z 41 organizacji PZPR odbyło się w ostatni czwartek w Białymstoku. Zasadniczy temat Forum, jaki wcześniej ustalono, „Partia i związki zawodowe” został przełożony na następne spotkanie, którego miejscem ma być ponownie zakład pracy — tym razem Fabryka Przyrządów i Uchwyty w Białymstoku (28 kwietnia, godz. 17). Powodem odłożenia dyskusji nad tym problemem stały się ważne wydarzenia polityczne ostatnich dni.

La partyjnego frontu porozumienia społecznego takim doniosłym wydarzeniem był pierwszy krajowy zjazd uczestników Forum w Toruniu, o czym obszernie pisaliśmy w świątecznym wydaniu „Gazety”. Uczestnicząca w nim 10-osobowa delegacja z Białegostoku, zdającą szczególną relację z kilkunastogodzinnej debaty, wniosła o akceptację stanowiska reprezentowanego w Toruniu, a także o wybór specjalnego obserwatora — jako jednego z 15 z całego kraju — na najbliższe X Plenum KC PZPR. Rolą obserwatora byłoby przede wszystkim bieżące dokonywanie informowania „dołów partyjnych” o przebiegu debaty plenarnej i zdarzeń jej towarzyszących. Zadaniem to mogłoby być również nadzór nad realizacją i obrad Plenum, o co również wnioskują uczestnicy białostockiego Forum. Jeśli jednak propozycja z Torunia uzyska zgodę KC PZPR — obserwator z naszego ramienia byłby tow. Konstanty Konecki z WPHW.

Potrzeba bieżącej obserwacji obrad plenarnych i skłaniających wypracowanych informacji — zdaniem większości dyskusyjantów — wynika z potrzeby anonimowości. Ciąg dalszy na str. 2

**Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!**

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 80 (9337) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek 21 kwietnia 1981 r. Nakład: 145.060 Cena 1 zł

## Obrady Komitetu Gospodarczego RM

# Przyspieszenie prac nad ważnymi dokumentami

**Sytuacja pieniężno-rynkowa**  
**Usprawnianie procesów inwestycyjnych**

WARSZAWA (PAP) — Relację z posiedzenia Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów, które odbyło się 17 bm. — pisze obecnie na obradach dziennikarz PAP — wypada zacząć od stwierdzenia premiera WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, który przemawiając w Radzie Ministrów podkreślił potrzebę przyspieszenia przez Komitet prac nad ważnymi dokumentami ekonomicznymi. Do stwierdzenia tego powrócił w czasie piątkowych obrad Komitetu Gospodarczego jego przewodniczący wicepremier MIECZYSLAW JAGIELSKI.

Komitet poświęcił wiele uwagi kilku takim właśnie sprawom, które stanowią zresztą ważny element w ogólnych działaniach podejmowanych przez rząd dla realizacji 10-punktowego programu, jaki został przedstawiony a ostatnio rozszerzony w Sejmie przez prezesa Rady Ministrów. Rozpatrzono mianowicie zestaw tematów związanych z zaopatrzeniem rynku w podstawowe artykuły żywnościowe oraz z importem zbóż i innych produktów rolnych. Obecnie trwają przygo-

wał problemy, które mają wpływ na ukształtowanie się ogólnej sytuacji pieniężno-rynkowej w najbliższych miesiącach. Na całość tego zagad-

Ciąg dalszy na str. 2

## Dobrowolny „fedrunek” górników

KATOWICE (PAP) — Na zasadach pełnej dobrowolności na pierwszej zmianie w sobotę 18 bm. przystąpiło do pracy 45,3 procent załóg kopalń węgla kamiennego. Spośród górników zatrudnionych bezpośrednio „na węgla” do sobotniej pracy stanęło się 58 procent.



Ruszyła pasażerska żegluga na Odrze w okolicach Wrocławia. Statek wozący pasażerów z Przystani Zwierzynieckiej na wyspę Opatowicką. NA ZDJĘCIU: zakończenie pierwszego rejsu na Przystani Zwierzynieckiej. CAF — Adam Hawalej

## Powstał Związek Artystów Scen Polskich

WARSZAWA (PAP) — Andrzej Szczepkowski wybrany został prezesem Stowarzyszenia Twórczego zrzeszającego artystów teatru, estrady, radia, telewizji i filmu na zakończeniu 17 bm. w Warszawie nadzwyczajnym walnym Zjeździe Delegatów SPATiF — ZASP. Uchwałę Zjazdu stowarzyszenie to nosić będzie od tej chwili przyjętą z tradycji Związku Artystów Scen Polskich nazwę ZASP. Gustaw Holoubek, stojący na czele stowarzyszenia przez ostatnie 12 lat, piastować będzie przyznana mu przez akłamację godność prezesa honorowego ZASP.

## „Police” na pełnych obrotach

SZCZECIN (PAP) — Zakłady chemiczne w Policach w woj. szczecińskim — jeden z największych krajowych producentów nawozów pracował w świąteczne dni na pełnych obrotach. W trzy świąteczne dni wyprodukowały one m. in. około 4.500 ton nawozów dwuskładnikowych, 5.400 ton nawozów trójskładnikowych, około 4 tys. ton kwasu fosforowego, 6.600 ton kwasu siarkowego, stanowiących produkty wyjściowe w procesie wytwarzania nawozów.

## 15 ofiar katastrofy w kopalni amerykańskiej?

WASZYNGTON (PAP) — W piątek rano ekipy ratunkowe dotarły do miejsca, w którym do środy uwiecznionych było 15 górników zaginionych wskutek eksplozji metanu w kopalni węgla kamiennego w Redstone w stanie Kolorado. Odnaleziono zwłoki 9 górników, los dalszych 6 nie jest znany. Katastrofa w kopalni ponownie zwróciła uwagę opinii publicznej na niepokojącą sytuację w kopalnictwie amerykańskim. Zawód górnik jest jednym z najbardziej niebezpiecznych w tym kraju, ponieważ w kopalniach praktycznie nie są przestrzegane przepisy bezpieczeństwa pracy. Według danych związku zawodowego górników, rocznie w USA w następstwie nieszczęśliwych wypadków w kopalniach ginie średnio 180 osób, a ponad 21 tys. odno-

## Przed wyborami we Francji Szanse są równe

PARYŻ (PAP) — Prasa francuska opublikowała ostatnie sondaże przed pierwszą turą wyborów prezydenckich, która odbędzie się 26 kwietnia. Wskazuje one, że nie jeszcze nie zostało ostatecznie przesądzone i że — przynajmniej na razie — żaden z kandydatów nie ma murowanych szans na zwycięstwo.

Instytut Badania Opinii Publicznej Louisa Harris'a przewiduje, że obaj główni pretendenci — Valéry Giscard d'Estaing i Francois Mitterrand będą mieć idealnie równe szanse wygrania wyborczego pojedynku. Za każdym z nich opowiedziało się 50 proc. ankietowanych.

Pierwsza tura nie przyniesie oczywiście rozstrzygnięcia wyborów, wskazuje jednak, jakie są wpływy czterech głównych partii politycznych. Biorąc pod uwagę wyniki kilku ostatnich sondaży

W Rzymie uwolniony został po 16 miesiącach przetrzymywania przez porywaczy, 59-letni przemysłowiec, Ercole Bianchi. Policja włoska jest zdania, że okup zapłacony przez rodzinę sięga miliona dolarów. Byłaby to jedyna czwarta suma żądanej pierwotnie przez porywaczy.

## Duże zaawansowanie prac na polach

Wczesna i ciepła wiosna, zaangażowanie i pracowitość rolników sprawiły, że rolnicze prace w naszym regionie są znacznie zaawansowane. Duży ruch panuje na polach i w jednostkach obsługujących wies. Można powiedzieć, że przebieg robót jest zadowalający.

W woj. białostockim zasiano około 80 proc. zbóż jarych, podczas gdy o tej porze zeszłego roku wykonano wyprzedzenie 10 proc. zasiewów. W porównaniu do roku ubiegłego jest co najmniej dwukrotnie więcej. Gdzieś rozpoczęto też siew buraków cukrowych i pastewkowych, sadzenie ziemniaków, szeroki frontem idzie przygotowywanie pól pod te uprawy. Tracąc szkółki niedawno przyniesione, wypadło około 40 proc. siewki, z czego 1400 sztuk odobro. Chłody i noce przyspieszają też kiełkowanie siewek.

Podobne zaawansowanie prac jest również w woj. łomżyńskim. Tu również zasiano 80 proc. zbóż, niektórzy gospodarze przystąpili do siewu buraków i sadzenia ziemniaków. Zostało do siewu, nie można jednak tego powiedzieć, jeśli chodzi o nasion roślin pastewkowych i fosforowych. Plan są zapasy nawozów azotowych, znikome zapasy fosforowych. Plan są zapasy nawozów azotowych, znikome zapasy fosforowych. Plan są zapasy nawozów azotowych, znikome zapasy fosforowych. Plan są zapasy nawozów azotowych, znikome zapasy fosforowych.

Nawet w chłodnym woj. suwalskim wyprzedzenie prac

## Pomyślne dostawy radzieckich towarów

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knypl, informuje: W pierwszym kwartale br. łączna wartość dostaw towarowych z Związku Radzieckiego do Polski wyniosła 1.056 milionów rubli. Szczególną uwagę w naszym imporcie z ZSRR zwraca się na takie towary, jak paliwa, surowce, materiały, towary rolne, nawozy mineralne oraz maszyny i urządzenia dla rolnictwa. Jeśli chodzi np. o paliwa, w pierwszym kwartale br. otrzymaliśmy 3,3 mln ton ropy naftowej — o ponad 110 tys. ton więcej niż przewidywano na ten okres. Do naszego kraju wyeksportowano również 102 tys. ton benzyny samochodowej, a także znaczne ilości benzyny specjalnych i lotniczych, 194 tys. ton oleju napędowego, 46 tys. ton oleju opałowego (mazutu), prawie 51 tys. ton paliwa lotniczego. Z wyprzedzeniem były realizowane też dostawy gazu ziemnego, którego w pierwszym trzech miesiącach br. otrzymaliśmy 1.274 mln metrów sześciennych o — 13,6 mln metrów sześciennych więcej niż zakładano.

Dobre przebiega radziecki eksport do Polski surowców mineralnych, których dostarczono w pierwszym kwartale 3.718 tys. ton (o 226 tys. ton więcej), w tym rudy żelaza 1.475 tys. ton, koncentraty żelaza 1.426 tys. ton, rudy rudy żelaza 817 tys. ton, rudy manganu, 39 tys. ton, rudy chromu, 22,3 tys. ton (o 30 proc. więcej).

## 38 rocznica powstania w Getcie Warszawskim

WARSZAWA (PAP) — Przed 38 laty — 19 kwietnia 1943 r. — wybuchło powstanie w Getcie Warszawskim. Wtedy to przeciwko hitlerowskiemu oddziałowi ekspedycyjnemu, które miały dokonać ostatecznej deportacji do obozów śmierci pozostałe jeszcze 70-tysięcznej ludności żydowskiej, wystąpili zbrojnie — na wezwanie Żydowskiego Komitetu Narodowego — członkowie Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Powstania poparli ludność getta.

Wśród żołnierzy i ruin domów burzonych przez okupanta, że uzbrojeni powstań-

cy toczyli niezłomną, bohaterką walkę z przeważającymi siłami wroga. Stawką w tej walce było już nie życie a honor i godność ludzka. Broniono każdej pozycji. W czasie trwającego powstania, obrońcy getta wspierani byli przez grupy bojowe Gwardii Ludowej i Armii Krajowej. W końcowej fazie walk, polskie organizacje konspiracyjne podjęły akcję ewakuacji bojowników getta, m.in. członków sztabu i dowódców ŻOB. Czyn bojowników powstania był elementem ogólnonarodowej walki Polaków przeciwko hitlerowskiemu. Pomoc udzielona walczącym w getcie wynikała też z powszechnie pojmowanego czuwania i elementarnych zasad solidarności między ludźmi tych, wszystkich co umieli być ludźmi w tych nieludzkich czasach pogardy. 17 bm., w związku z 38 rocznicą powstania w Getcie Warszawskim, staraniem Zarządu Stołecznego ZBoWiD oraz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce — w Miesiącu Pamięci Narodowej — odbył się w Teatrze Żydowskim w Warszawie uroczysty wieczór. Przybył tam b. uczestnik powstania, uczestnik walk z hitlerowskim faszysmem w latach II wojny światowej, przedstawiciel społeczności żydowskiej w Polsce. Podczas wieczoru przypomniano martyrologię ludności żydowskiej w latach okupacji hitlerowskiej. Ogółem niemieckiej ludobójcy wymordowali blisko 3 miliony Żydów polskich.

## Pogoda DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami możliwe opady śniegu lub deszczu. Temperatura maksymalna 4-6 st., minimalna minus 3-4 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny północny. IMIENINY: Anzelma, Bartosza. (r)

## Co słysząc w Karlinie?

WARSZAWA (PAP) — Pomyślnie przebiega próba eksploatacji otworu R-1 w kopalni ropy w Daszewie koło Karliny. Oprócz otworu pierwszego, który początkowo miał być ratowniczym, a od kilku dni spełnia funkcje eksploatacyjne — wiercone są kolejne otwory kierunkowe. Obecnie przekształca się je w poszukiwaw-

## Odwolanie akcji protestacyjnych

# Porozumienie komisji rządowej z rolnikami w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP) — Korespondent PAP, red. Tadeusz Szumiński informuje: 17 bm., po trwającym 32 dni strajku okupacyjnym w gmachu Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Bydgoszczy odstąpiono od rozpraszających się akcji protestacyjnych w kraju.

Po trwających przeszło 18 godzin rozmowach komisji rządowej pod przewodnictwem ministra d/s Związków Zawodowych — Stanisława Ciołka, a Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” i Ogólnopolskim Komitetem Założycielskim NSZZ Rolników Indywidualnych w Bydgoszczy, reprezentowanych przez Jana Rulskiego i Romana Bartoszcza, przy udziale przedstawicieli KKP NSZZ „Solidarność” — zostało zawarte porozumienie.

WARSZAWA (PAP) — Polska Agencja Prasowa przekazuje następujące oświadczenie rządu PRL w sprawie rejestracji Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych: Zgodnie z porozumieniem z dnia 30 marca 1981 r. akcentującą potrzebę zlikwidowania konfliktu, jaki powstał wokół sprawy zrzeszania się rolników indywidualnych, a także uwzględniając deklarację komitetu założycielskiego NSZZ RI złożoną Komisji Nadzwyczajnej Sejmu PRL, w której uznaje się rolę PZPR jako przewodniej siły w budowie socjalizmu, jak również rolę ZSL w u-

Wiadomości dnia Depesza St. Kani do E. Honeckera

WARSZAWA — w związku z próbą zamachu na prezydenta Francji, Valerego Giscarda d'Estaing, którą przeprowadzono na lotnisku w Ajaccio, na Korsyce Leonid Breżniew wyświadczył depeszę do prezydenta Francji, Potępił w niej ten zbrodniczy akt i przekazał Valeremu Giscardowi d'Estaing wyrazy niezmięnej przyjaźni.

Wielkanocne orędzie papieża RZYM — Papież Jan Paweł II wygłosił 19 bm. z balonu Babilonii św. Piotra tradycyjne wielkanocne „Urbi et orbi”. Do kosmosu i do świata — powiedział papież — się gorące i serdeczne życzenia pokoju, pokoju prawdziwego i trwałego.

W Tokio w niedzielnym wyborach do miejskich organów władzy, które odbyły się w 14 miejscowościach Japonii 21 kandydatów Komunistycznej Partii — powiadomiło zwycięstwo. Zdaniem obserwatorów politycznych sukces KPP jest tym większy, że rządząca Partia Liberalno-Demokratyczna oraz ugrupowania ultraprawyowe nasiliły w ostatnim czasie ataki na komunistów japońskich i inne organizacje demokratyczne.

## Prototyp dłuższego „Fiata 126p”

GDAŃSK (PAP) — Sensację przechodniów w Gdańsku-Wrzeszczu wzbudza prototyp „Fiata 126p”, który powstał w prywatnym warsztacie „młodych” Czesław Duchasła polaczył dwie robotnie kategorie maluchów i konstruował nowy egzemplarz „Fiata 126p”. Jest on dłuższy o 20 cm od seryjnego „młuczka”. Owe 20 cm uzyskano łącząc uciętą nieco za punktem środkowym przednią część karoserii z częścią tylną innego modelu. W ten sposób uzyskano dodatkową powierzchnię między fotelami. Zapytany czy mógłby się specjalizować w tego rodzaju przeróbkach maluchów, właściciel warsztatu odpowiedział, że jest to możliwe pod warunkiem uzyskania części karoseri i rozbiórki wozów. Okazuje się bowiem, że „Polmozybi” nie może ich odsprzedać przypadnym klientom i wyrzucić prosto na złom.

## Zgon Ludwika Sempolińskiego

WARSZAWA (PAP) — Polska sztuka estradowa straciła jednego ze swych najwybitniejszych reprezentantów: 17 bm. zmarł w Warszawie w wieku 82 lat Ludwik Sempoliński artysta, który stworzył całą epokę w historii naszej sceny i kabaretu. Dziesiątki różnorodnych ról pozostawa w pamięci tysięcy jego sympatyków, przede wszystkim zaś mistrzowskie kreacje postaci fin de siecle. Ludwik Sempoliński debutował w 1918 r. w warszawskim teatryku „Sfinks”, zaś po krótkim okresie występów w Operetce Krakowskiej był związany w latach międzywojennych z czołowymi scenami i kabaretami stolicy. Powojen-

# Jaka partia?

ciąg dalszy ze str. 1

skich większych organizacjach partyjnych, a nie tylko w dwustu kilku wytypowanych — mówi o modelu społeczeństwa kierowania życiem partyjnym i gospodarczym w kraju tow. Marian Leszczyński z Politechniki Białostockiej.

Duży niepokój dyskutantów wywołał niki udział robotników w nowo wybranych komitetach zakładowych oraz wśród delegatów na konferencje miejską w Białymstoku (w kraju jest podobnie). Robotnicy coraz rzadziej przychodzą na zebrania partyjne, a jeśli uda ich się namówić — pozostają zazwyczaj bierni. Pośród 9 delegatów na konferencje białostocką z FPIU znalazło się dwóch robotników (gdy zapytano sekretarza KZ PZPR przy FPIU — jakie są propozycje zatrudnienia tam robotników do pozostałych pracowników, padła odpowiedź: „nie wiem...”), natomiast z Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego nie wybrano żadnego przedstawiciela klasy robotniczej! Delegatami — przy quorum przekraczającym ledwie 50 proc. członków partii — zostali sekretarze KW, dyrektorzy, kierownicy wydziałów.

Jak się więc dzieje, że pa-  
dają dramatyczne wręcz pytania: czy robotnicy rezygnują z czynnego życia politycznego? Czy — jeśli będzie tak dalej, to partia nie pozostanie tylko

z nazwy partią robotniczą? Czy stawa się klasą robotniczą zakceptującą PZPR jako swoją partię? A kogo w takim razie będą reprezentować delegaci na konferencje i zjazd, czym przedstawicielstwem będą nowo wybrane władze?

Aby przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu sprawa dnia staje się włączenie robotników — a także chłopów — w nurt wartościowego życia politycznego kraju, województwa. Potrzebne jest także — uważa białostockie Forum Myśli Partyjnej — jak najszybsze zakończenie rozliczenia funkcjonariuszy partyjnych za popełnienie poważnych błędów natury politycznej i gospodarczej w mijającej kadencji sprawowania władzy. Jak na razie, odpowiedzialność sięga wykonawców decyzji, sążące, które mieczami wywijają, pozostają czyste i bezkarne. Stąd szybkie ujawnienie mechanizmów, które doprowadziły do bezprzykładnego kryzysu polityczno-gospodarczego w kraju, w regionie i województwie, nie może ulegać dalszej zwłoce.

Więcej światła na to wszystkie kwestie powinno rzucić następne Forum, na które specjalnie zaproszone zostaną grupy robotników, działaczy związkowych oraz goście z woj. łomżyńskiego i suwalskiego.

Pytanie: „Jaka partia” — długo nie można pozostać bez odpowiedzi. Podstawy do niepokoi — na dzisiaj — są w tej materii bardzo poważne. (haka)

# Stanowisko rządowe do rozmów z „Solidarnością”

WARSZAWA (PAP) — Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa określone zostało stanowisko Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych do rozmów z delegacją KKP NSZZ „Solidarność”.

Komitet Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych przyjął tematy zgłoszone do rozmów przez KKP NSZZ „Solidarność” z wyłączeniem spraw, które zgodnie z wspólnym oświadczeniem z 30 marca 81 r. będą regulowane w innym trybie.

Komitet Rady Ministrów proponuje za swej strony do negocjacji problemy mające decydujące znaczenie dla wypracowania polski z kryzysu społeczno-gospodarczego i kształtowania partnerskich stosunków między administracją, państwem, a ogniwami NSZZ „Solidarność”.

Komitet oczekuje na stanowisko KKP wobec propozycji zgłoszonych przez wicepreziera M. Rakowskiego w czasie rozmów z delegacją KKP w dniu 22 marca jak również na stanowisko wobec problemów wymagających rozwiązania, a zawartych w wystąpieniu prezesa Rady Ministrów generała armii Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 kwietnia 81 r.

Komitet przyjął następujące szczegółowe problemy do rozmów z delegacją KKP NSZZ „Solidarność”.

**TEMATYKA ROZMÓW W ZESPOŁACH ROBOCZYCH:**

1. Udział NSZZ „Solidarność” w realizacji 10-punktowego programu premiera W. Jaruzelskiego:
1. Zapotrzebowanie ludności w podstawowe artykuły przede wszystkim w żywność; zapewnienie sprawiedliwego, podda- nia społecznej kontroli, pod- działu deficytowych dóbr konsumpcyjnych.
2. Zaostrożenie kontroli cen detalicznych towarów i usług, nasilenie walki ze spekulacją.
3. Zagrożenie najbardziej nabywalnych problemów ochrony zdrowia, w tym zwłaszcza zaopatrzenia w podstawowe leki, przyspieszenie remon- tów i budownictwa szpitali, przekazanie wygospodarowa- nych obiektów na rzecz służby zdrowia; nasilenie walki ze zjawiskami patologii społecz- nej, przede wszystkim z alko- holizmem.
4. Zapewnienie warunków wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego; wzmocnienie działań na rzecz poprawy funkcjonowania gospodarki komunalnej.
5. Urzeczywistnienie zasad socjalistycznej sprawiedliwości w kształtowaniu płac i innych dochodów ludności, w polityce świadczeń społecznych, w do- stępie do dóbr materialnych i kulturalnych; przeciwdziałanie bogaceniu się wbrew zasadom współzycia społecznego, sięga- niu po nieuzasadnione przywi- lędzia.

Sprawy obecnie najważniej-  
sze jest zahamowanie pogar-  
szającej się sytuacji gospodar-  
czej kraju w celu ochrony war-  
unków życia ludności.

Aby to uczynić, trzeba przede wszystkim zwiększyć wydo-  
bycie surowców, w tym węgla  
i poprawić zaopatrzenie zakła-  
dów, zwiększyć troskę o oszczędne gospodarowanie posia-  
danymi surowcami i materia-  
łami, przeciwdziałać marnot-  
rawstwu i produkcji wyrobów  
niższej jakości.

Jaki może być współdziałanie NSZZ „Solidarność” w podejmowa-  
nyc w tej dziedzinie działa-  
niał rząd?

Odczuwany jest w gospodar-  
stwie fakt zmniejszenia czasu  
pracy, który nie został zrekom-  
pensowany wzrostem wydaj-  
ności pracy. Na niższą od za-  
łożoną produkcję wpłynęło po-  
gorszenie się organizacji pracy  
i dyscypliny oraz wysoka w  
wielu zakładach absencja i  
fluktuacja.

Na jaki współdziałanie „Solidarność” w usuwaniu tych zjawisk może liczyć rząd?

Braki materiałowo-surowco-  
we są podstawowym czynni-  
kiem ograniczającym możli-  
wość produkcyjną wielu za-  
kładów. Powstała konieczność  
przemieszczenia pracowników,  
przekwalifikowania wielu z

nich i umożliwienia im prze-  
jęcia do innych zakładów czy  
działów gospodarki, takich jak  
rolnictwo, drobna wytwór-  
czość, usługi.

Rząd pragnie ograniczyć do  
niezbędnej potrzeby koniecz-  
nego przemieszczenia pracow-  
ników. Na jaki współdziałanie  
„Solidarność” można liczyć w  
działaniach, mających na celu  
zmniejszenie zasięgu przemie-  
szczeń, zapewnienia odpowied-  
niej pracy dla pracowników  
objętych tą koniecznością, peł-  
nego zabezpieczenia interesów  
ludzi pracy zgodnie z ustroj-  
owymi zasadami socjalizmu.

II. Rząd stoi na stanowisku  
pełnej realizacji porozumień  
zawartych w Gdańsku, Szczeci-  
nie i Jastrzębiu, a także porozu-  
mieniu resortowych i branżo-  
wych. Istnieje jednak w obec-  
nej sytuacji gospodarczej nie-  
wielki niedostatek w realizacji  
niektórych ustaleń.

Dotyczy to szczególnie:

1. Dotychczas zawartych poro-  
zumień i uzgodnień doty-  
czących podwyżek płac, ubez-  
pieczeń społecznych, świadczeń  
socjalnych, w taki sposób, a-  
by chronić grupy społeczne i  
zawodowe będące w najtrud-  
niejszej sytuacji, przy zahamowa-  
niu do końca roku wzrostu  
płac, poza ich zwiększenie  
z tytułu wzrostu wydaj-  
ności pracy.
2. Okresowego wstrzymania  
zawierania nowych układów  
zbiorowych pracy i wprowadza-  
nia tzw. kart branżowych.
3. Rząd uważa, że należy  
wspólnie omówić sprawy doty-  
czące:

1. Instytucjonalnych gwa-  
rancji praworządności i pio-  
poczęcie niezbędnych w tym  
celu prac ustawodawczych i  
raz stan prac legislacyjnych.
2. Przestrzeganie konstytu-  
cyjnych zasad w działalności  
NSZZ „Solidarność”.
3. Niezbędnych zmian aktów  
prawnych wynikających  
ze zmiennej sytuacji w ru-  
chu związkowym.
4. Stosowania założeń pro-  
jektu ustawy o związkach za-  
wodowych do chwili wejścia  
w życie ustawy; zasady roz-  
strzygnięcia sytuacji spornych.
- IV. Śledzenie na bieżąco  
realizacji ustaleń — wynika-  
jących z oświadczenia z 30 mar-  
ca 81 r. dotyczących konflik-  
tu w Bydgoszczy.
- V. NSZZ „Solidarność” w  
środkach masowego przekazu:

1. Problematyka „Solidarno-  
ści” w prasie, radiu i tele-  
wizji: zakres własnej, redak-  
cyjnej informacji i publicz-  
ności oraz zakres udostępnia-  
nia działaczom i członkom  
„Solidarność” lam gazet dla  
wyowiedzi i prezentacji sta-  
nowiska swego związku.
2. Realizacja wspólnych u-  
staień, podjętych na spotka-  
niu kierownictwa rządu z de-  
legacją KKP NSZZ „Solidarno-  
ści” w dniu 30 stycznia br.,  
które brzmią:

W sprawie radia i telewizji  
przytożone wspólnie następujące  
stanowisko: radio i telewizja  
nadawca będą oddziaływać  
na treściach uchwał i  
oświadczeń Krajowej Komisji  
Porozumiewawczej NSZZ „So-  
lidarność” w uzgodnieniu z  
jej rzecznikiem prasowym; a-  
nalogiczne informacje o uch-  
wałach regionalnych ogniw  
związku nadawca będą ośrod-  
ki terenowe radia i telewizji.  
Przed rozstrzygnięciem waż-  
nych problemów społeczno-  
gospodarczych dotyczących  
interesów pracowników, radio  
i telewizja zapewnią możli-  
wość przedstawiania stano-  
wiska NSZZ „Solidarność” i  
wymiany poglądów zaintereso-  
wanych stron. W ramach  
magazynu związkowych PR  
ITV zapewni się co tydzień  
miejsce dla audycji publicz-  
nych NSZZ „Solidarność”.

Problemy dotyczące prac  
nad projektem ustawy o  
związkach zawodowych i za-  
rejestrowaniu NSZZ Rolników  
Indywidualnych, a także za-  
gadnienia abolicji będą oma-  
wiane w innym trybie, zgod-  
nie z treścią wspólnego  
oświadczenia z dnia 30 marca  
br. Problemy dotyczące po-  
działu majątku zawodowego  
winny być rozstrzygnięte w  
wyniku negocjacji między  
związkami zawodowymi, lub  
w oparciu o projekt ustawy  
o związkach zawodowych.

Program tych audycji na naj-  
bliższy okres zostanie uzgod-  
niony na spotkaniu przedsta-  
wicieli Komitetu do spraw Ra-  
dia i Telewizji z przedstawici-  
elami NSZZ „Solidarność”.

3. Publikacje w wydawnict-  
wach NSZZ „Solidarność” i  
realizacja wspólnych ustaleń  
podjętych na spotkaniu w  
dniu 30 stycznia br., które  
brzmia:

„Udzielona została zgoda na  
wydawanie tygodnika „Soli-  
darność” o ogólnopolskim za-  
sięgu. Rząd wskazał na ko-  
nieczność przestrzegania przez  
wydawnictwa „Solidarność”  
zasad porozumień sierpnio-  
wych i obowiązujących prze-  
pisów”.

4. Sytuacja w dziedzinie  
zapotrzebowania kraju w papier  
gazetowy.

VI. Działalność międzynarodowa  
NSZZ „Solidarność” w  
świecie polityki zagranicznej  
PRL.

1. Międzynarodowa działal-  
ność NSZZ „Solidarność” a  
główne założenia polityki za-  
granicznej państwa.
2. Zagraniczna pomoc finan-  
sowa, rzeczowa i instruktażo-  
wa dla „Solidarność”.
3. Współdziałanie polskiego  
ruchu związkowego na forum  
międzynarodowym i jego  
reprezentacja w Międzynarod-  
owej Organizacji Pracy.
4. Sprawy organizacyjne.

1. Współdziałanie między  
administracją państwową i  
terenowymi instytutami  
NSZZ „Solidarność” na przy-  
kładzie wybranych wojewód-  
ztw w rozwiązywaniu  
kluczowych problemów spo-  
łeczno-gospodarczych oraz  
warunków życia ludzi pracy.

2. Działalność NSZZ „So-  
lidarność” w administracji  
państwowej, wśród pracow-  
ników cywilnych pracujących  
w oparciu o umowę o prace  
w instytucjach wojskowych,  
porządkowych i w zakładach  
pracujących na rzecz obro-  
ności państwa.

3. Udział NSZZ „Solidarno-  
ści” w popieraniu i orga-  
nizowaniu ruchu racjonalizacji  
i wynalazczości pracowników  
biurowych, społecznej inspek-  
cji pracy oraz w innych for-  
mach pracowniczej działal-  
ności społecznej i kulturalnej.

4. Utworzenie stałej, wspól-  
nej komisji dla dokonywania  
bieżących analiz i ocen reali-  
zacji wspólnych ustaleń, za-  
pobiegania konfliktom i  
współdziałania w ich rozwią-  
zywaniu.

5. Techniczne wyposażenie  
związku.

**TRYB PRAWODZIEWANIA  
ROZMÓW:**

- 1) powołanie 7 zespołów ro-  
boczych i niezwłoczne roz-  
poczęcie przez nie pracy.
- 2) odbycie plenarnego spo-  
tkania delegacji KKP NSZZ  
„Solidarność” i Komitetu  
RM d/s Związków Zawo-  
dowych, na którym będą przed-  
stawione wyniki pracy zes-  
pół roboczych.
- 3) proponuje się informacje  
w środkach masowego prze-  
kazu ze spotkań zespołów ro-  
boczych i szeroka informacja  
ze spotkania plenarnego.

Problemy dotyczące prac  
nad projektem ustawy o  
związkach zawodowych i za-  
rejestrowaniu NSZZ Rolników  
Indywidualnych, a także za-  
gadnienia abolicji będą oma-  
wiane w innym trybie, zgod-  
nie z treścią wspólnego  
oświadczenia z dnia 30 marca  
br. Problemy dotyczące po-  
działu majątku zawodowego  
winny być rozstrzygnięte w  
wyniku negocjacji między  
związkami zawodowymi, lub  
w oparciu o projekt ustawy  
o związkach zawodowych.

# Obrady Komitetu Gospodarczego RM

ciąg dalszy ze str. 1

nie zagospodarowanych ma-  
szyn i urządzeń.

Komitet przygotował pro-  
jekt nowej uchwały Rady Mi-  
nistrów, która aktualizuje i  
rozwiązuje dotychczasowe prze-  
pisy regulujące podejmowanie  
szybkowrotnych przedsięw-  
zięci inwestycyjnych w przed-  
siębiorstwach państwowych. W  
projekcie uchwały wprowadzo-  
no dalsze ułatwienia w po-  
dejściu do wydatków na rzecz  
zwiększenia inicjatyw na rzecz  
przyczerpania równowa-  
gi gospodarczej, zwłaszcza w  
najbardziej nerwalicznych  
dziedzinach potrzeb społecz-  
nych i ekonomicznych. Zamie-  
rza się zagościć górne kry-  
teria techniczno-ekonomiczne,  
które zezwalają na zaliczenie  
danego przedsięwzięcia do tej  
grupy inwestycji; rozszerzo-  
no np. okresy realizacji i zwrotu  
nakładów, a także podniesio-  
no jednostkowy dozwolony  
koszt zadania z 25 do 50 mln  
zł. Jednocześnie dostosowano  
przepisy obowiązujące w tej  
dziedzinie działalności do ob-  
biecnej sytuacji bilansowej i  
możliwości gospodarki.

Na posiedzeniu oceniono stan  
wdrażania w życie przyjętych  
uprzednio ustaleń, które słu-  
żą porządkowaniu i urealnien-  
iu inwestycyjnego frontu a  
zwłaszcza niezbędnemu w ob-  
ecnej sytuacji zmniejszeniu ob-  
ciążenia dochodu narodowego in-  
westycjami. Swego czasu Ra-  
da Ministrów określiła imie-  
nia 49 kontynuowanych inwe-  
stycji o jednostkowej wartości  
kosztorysowej powyżej 1 ml-  
zł, o łącznej wartości ponad  
240 mlz, z których realizacja  
zostaje wstrzymana w 1981 r.  
Ponadto — jak dotychczas  
— ministrowie i wojewodowie  
podjęli decyzje o wstrzyma-  
niu ponad 650 zadań inwesty-  
cyjnych, co prawda już mniej-  
szych ale o łącznej wartości  
przekraczającej 87 mlz zł.  
Stwierdzono jednak, że reali-  
zacja tych wszystkich ustaleń  
przebiega na ogół z opóźnie-  
niami, podobnie jak realizacja  
samego planu inwestycyjnego.  
Sformulowano wnioski, któ-  
rych celem jest wyciszenie  
dyscyplinowania procesów in-  
westycyjnych i większa kon-  
centracja nakładów na prio-  
rytetowych przedsięwzięciach,  
jak również wnioski zmierza-  
jące do zmniejszenia ilości

# Porozumienie komisji rządowej

ciąg dalszy ze str. 1

związkową w ramach porząd-  
ku prawnego PRL.

Przedstawione powyżej stado-  
wisko uszuwa zdaniem rządu  
przyczyni, które legły u pod-  
staw trwającego protestu gru-  
py rolników w Bydgoszczy.

W interesie całego narodu  
leży w obecnej chwili skoncen-  
trowanie uwagi na rozwiązy-  
waniu najtrudniejszych pro-  
blemów gospodarczych i poli-  
tycznych, o których mówił uch-  
wała Sejmu PRL z dnia 10  
kwietnia br.

a KKP NSZZ „Solidarność”  
z dnia 30 marca 1981 r. Rząd  
stoi na stanowisku, że w od-  
niesieniu do poszkodowanych  
członków NSZZ RI „Solidarno-  
ści” udział przedstawicieli  
tego związku w postępowaniu  
przygotowawczym i sądowym  
jest zapewniony na tych sa-  
mych zasadach, jak udział  
przedstawicieli NSZZ „So-  
lidarność”.

8. W celu zagwarantowania  
bezpieczeństwa uczestnikom  
akcji protestacyjnej prowa-  
dzonej w siedzibie WK ZSL  
w Bydgoszczy oraz — akcji  
wspierającej w Inowrocławiu  
rząd stwierdza, że wobec  
uczestników tych akcji pro-  
testacyjnych i ich rodzin oraz  
osób pomagających i ich  
rodzin nie zostaną wyłączone  
ani w czasie trwania akcji,  
ani po ich zakończeniu żadne  
konsekwencje natury praw-  
no-karne, administracyjnej  
lub innej oraz nie będą sto-  
sowane jakiegokolwiek sankcje  
z tytułu prowadzenia akcji  
protestacyjnej. Dotyczy to  
także członków NSZZ „So-  
lidarność” biorących udział  
badz wspierających wyżej  
wymienione akcje protesta-  
cyjne.

9. Tekst niniejszego porozu-  
mienia zostanie podany do  
publicznej wiadomości w cało-  
ści, m. in. za pośrednictwem  
prasy, radia i telewizji.

10. Strony uznają zgodnie,  
że z chwilą zawarcia niniej-  
szego porozumienia ustaly  
przyczyni, które legły u pod-  
staw protestu rolników w  
Bydgoszczy i w Inowrocławiu  
oraz w innych regionach  
kraju. Akcje protestacyjne  
zostaną zakończone z dniem  
17 kwietnia 1981 r.

W sprawie podjętych straj-  
ków okupacyjnych m.in. w  
Inowrocławiu, solidaryzują-  
cych się z żądaniami Ogólno-  
polskiego Komitetu Strajko-  
wego w Bydgoszczy — po  
uchwałę sejmowej z dnia 10  
kwietnia br. oraz w czasie to-  
czących się rozmów z komi-  
sją rządową — rząd stoi na  
stanowisku, że jest to oczy-  
wiste naruszenie uchwały se-  
jmowej.

Strony są głęboko przeko-  
nane, iż zawarte porozumie-  
nie służyć będzie stabilizacji  
społecznej i zgodzie narodo-  
wej oraz przyczyni się wy-  
datnie do rozwoju rolnictwa  
i produkcji żywności w kraju  
Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia  
1981 r.

# Doniesienia agencyjne

**Tytuł mistrza świata junior-  
ów w szpadzie zdobył w  
Lozannie Robert Felisak. W fina-  
le pokonał szwedza Jerri-  
Bergströma w walce 0-3.  
W finale srebrny medal  
wygrał z Mikosem Bodossi  
(Węgry) 10:8.**

**Jarosław Koniusz zdobył w  
Lozannie medal mistrzostw  
świata juniorów w szpadzie  
waląc walkę o trzecie miejsce  
z Cosimio Melanotte (Włochy) 10:6.  
W finale srebrowy medal  
zawojował Massimo Cava-  
liere (Włochy) 10:6.**

**Mistrzostwa świata w hokeju  
na lodzie. ZSRR zwyciężyła  
0:2 (0:0, 2:0, 2:1). Bramki zdobył  
dla ZSRR: Sergiej Szepielew —  
2 (w 46 i 54 min.), Sergiej Ka-  
pustin — 2 (w 20 i 21 min.).  
Pietrow w 35 min. dla Szwecji  
Stig Oestling w 51 min.**

**CSRS — Kanada 7:4 (4:1, 1:2,  
2:1). Bramki zdobył — dla CSRS:  
Pavel Richter — 2 (w 11 i 46  
min.). Milan Novy w 4 min.,  
Darius Rusnak w 6 min., Arnold  
Kadec w 20 min., Bohuslav  
Ebermann w 28 min. i Vladimir  
Martinez w 51 min. dla Kanady:  
Moris Lukowich w 7 min.,  
Lenny McDonald w 28 min.,  
Dennis Maruk w 28 min. i Lu-  
cien Deblois w 88 min.**

# Wyższe ceny skupu wełny i żywca baraniego

Informowaliśmy wcześniej  
o wprowadzeniu szeregu pod-  
wyżek cen skupu podstawo-  
wych produktów rolnych,  
zwłaszcza żywca zwierzęcego,  
mleka, zbóż, buraków itd.  
Ważne dla hodowców, iż  
także od 1 kwietnia 1981 r.  
obowiązują nowe, podwyższo-  
ne o 30 proc. ceny skupu  
wełny owczej, a od 15 kwiet-  
nia 1981 r. ceny skupu wełny  
z królików angorskich pod-  
wyższone zostały o 50 proc.  
Również z dniem 1 kwiet-  
nia br. dokonano zmiany cen  
skupu żywca baraniego.

Obecnie cena skupu żywca  
owczego wynosić będzie ca-  
72 zł za kg, a średnia cena  
skupu 1 kg wełny potnej  
(nie pranej) ca 530 zł.

W szczegółowych sprawach  
dotyczących skupu wełny  
owczej, angiorskiej oraz skór  
owczych informacji udziela-  
ją wszystkie punkty skupu,  
Przedsiębiorstwa Obrótu Su-  
rowcami Włókienniczymi i  
Skórzanymi oraz Centrala Su-  
rowców Włókienniczych i  
Skórzanych w Łodzi, ul.  
Piotrkowska nr 148/150. (haka)

# Doniesienia agencyjne

**Tytuł mistrza świata junior-  
ów w szpadzie zdobył w  
Lozannie Robert Felisak. W fina-  
le pokonał szwedza Jerri-  
Bergströma w walce 0-3.  
W finale srebrny medal  
wygrał z Mikosem Bodossi  
(Węgry) 10:8.**

**Jarosław Koniusz zdobył w  
Lozannie medal mistrzostw  
świata juniorów w szpadzie  
waląc walkę o trzecie miejsce  
z Cosimio Melanotte (Włochy) 10:6.  
W finale srebrowy medal  
zawojował Massimo Cava-  
liere (Włochy) 10:6.**

**Mistrzostwa świata w hokeju  
na lodzie. ZSRR zwyciężyła  
0:2 (0:0, 2:0, 2:1). Bramki zdobył  
dla ZSRR: Sergiej Szepielew —  
2 (w 46 i 54 min.), Sergiej Ka-  
pustin — 2 (w 20 i 21 min.).  
Pietrow w 35 min. dla Szwecji  
Stig Oestling w 51 min.**

**CSRS — Kanada 7:4 (4:1, 1:2,  
2:1). Bramki zdobył — dla CSRS:  
Pavel Richter — 2 (w 11 i 46  
min.). Milan Novy w 4 min.,  
Darius Rusnak w 6 min., Arnold  
Kadec w 20 min., Bohuslav  
Ebermann w 28 min. i Vladimir  
Martinez w 51 min. dla Kanady:  
Moris Lukowich w 7 min.,  
Lenny McDonald w 28 min.,  
Dennis Maruk w 28 min. i Lu-  
cien Deblois w 88 min.**

# Z. Simoniuk opuścił szpital na własne żądanie

Sprawa zaginięcia 14 kwiet-  
nia br. ok. godz. 1. po wyj-  
ściu z pracy, pracownika  
białostockiej FPIU — Zbignie-  
wa Simoniuka, a następnie  
jego powrotu do domu, żywo  
interesuje naszych czyteln-  
ików. Przypominamy, że Z.  
Simoniuk w dniu zaginięcia  
był o godz. 10 widziany w  
poczekalni kina „Pokój”.

Zwróciliśmy się o bliższe  
szczegóły z zaginięcia Z.  
Simoniuka, jak i jego powro-  
tem do domu. Nie jest bo-  
wym tajemnicą, że sprawa ta  
— w początkowym okresie —  
nabrała dużego rozgłosu i  
wyzwała wiele komentarzy  
szczególnie wśród załogi Fab-  
ryki Przyrządów i Uchwytów  
— (h)

# Doniesienia agencyjne

**Tytuł mistrza świata junior-  
ów w szpadzie zdobył w  
Lozannie Robert Felisak. W fina-  
le pokonał szwedza Jerri-  
Bergströma w walce 0-3.  
W finale srebrny medal  
wygrał z Mikosem Bodossi  
(Węgry) 10:8.**

**Jarosław Koniusz zdobył w  
Lozannie medal mistrzostw  
świata juniorów w szpadzie  
waląc walkę o trzecie miejsce  
z Cosimio Melanotte (Włochy) 10:6.  
W finale srebrowy medal  
zawojował Massimo Cava-  
liere (Włochy) 10:6.**

**Mistrzostwa świata w hokeju  
na lodzie. ZSRR zwyciężyła  
0:2 (0:0, 2:0, 2:1). Bramki zdobył  
dla ZSRR: Sergiej Szepielew —  
2 (w 46 i 54 min.), Sergiej Ka-  
pustin — 2 (w 20 i 21 min.).  
Pietrow w 35 min. dla Szwecji  
Stig Oestling w 51 min.**

**CSRS — Kanada 7:4 (4:1, 1:2,  
2:1). Bramki zdobył — dla CSRS:  
Pavel Richter — 2 (w 11 i 46  
min.). Milan Novy w 4 min.,  
Darius Rusnak w 6 min., Arnold  
Kadec w 20 min., Bohuslav  
Ebermann w 28 min. i Vladimir  
Martinez w 51 min. dla Kanady:  
Moris Lukowich w 7 min.,  
Lenny McDonald w 28 min.,  
Dennis Maruk w 28 min. i Lu-  
cien Deblois w 88 min.**

# Doniesienia agencyjne

**Tytuł mistrza świata junior-  
ów w szpadzie zdobył w  
Lozannie Robert Felisak. W fina-  
le pokonał szwedza Jerri-  
Bergströma w walce 0-3.  
W finale srebrny medal  
wygrał z Mikosem Bodossi  
(Węgry) 10:8.**

**Jarosław Koniusz zdobył w  
Lozannie medal mistrzostw  
świata juniorów w szpadzie  
waląc walkę o trzecie miejsce  
z Cosimio Melanotte (Włochy) 10:6.  
W finale srebrowy medal  
zawojował Massimo Cava-  
liere (Włochy) 10:6.**

**Mistrzostwa świata w hokeju  
na lodzie. ZSRR zwyciężyła  
0:2 (0:0, 2:0, 2:1). Bramki zdobył  
dla ZSRR: Sergiej Szepielew —  
2 (w 46 i 54 min.), Sergiej Ka-  
pustin — 2 (w 20 i 21 min.).  
Pietrow w 35 min. dla Szwecji  
Stig Oestling w 51 min.**

**CSRS — Kanada 7:4 (4:1, 1:2,  
2:1). Bramki zdobył — dla CSRS:  
Pavel Richter — 2 (w 11 i 46  
min.). Milan Novy w 4 min.,  
Darius Rusnak w 6 min., Arnold  
Kadec w 20 min., Bohuslav  
Ebermann w 28 min. i Vladimir  
Martinez w 51 min. dla Kanady:  
Moris Lukowich w 7 min.,  
Lenny McDonald w 28 min.,  
Dennis Maruk w 28 min. i Lu-  
cien Deblois w 88 min.**

# W ekstraklasie Nienowodzenia liderów

Świąteczna seria spotkań i ligi  
szeregowo, jedynie Roman Ogaz  
zdobył bramki, natomiast nie  
udało się zdobyć kompletny punktów.  
Przełaził lider, Łódźki Widzew z  
wrocławskim Śląskiem 2:2, mimo  
że gospodarze przez ostatnie 20  
minut, meczu grali w dziesiątkę  
— bez usuniętego z boiska Janu-  
sza Szyby. Stracił Piotr Byd-  
goszczy z meczu z Zawiszą wice-  
lider — Legia Warszawa. Drużyna  
stoczniensis zmniejszyła jednak dy-  
wizję, Ruch Chorzów przegrał z  
Białymstokiem 1:2, natomiast  
Legia Warszawa przegrała z  
Zawiszą 1:2, natomiast Legia  
Warszawa 1:1 (1:0).

**WYNIKI**

Odra Opole — Wisła Kraków  
(0:1), Arka Gdynia — Lech Poznań  
0:1, ŁKS — Zagłębie Sosno-  
wice 0:0, Stal Mielec — Ruch  
Chorzów 2:1 (0:1), Górnik Zabrze-  
Motor Lublin 0:0 (0:0), Śląsk Wro-  
cław — Widzew Łódź 2:1, Górnik  
Zabrze — Białystok 1:1, Górnik  
Katowice — Zawisza Bydgoszcz  
1:1 (1:1), Zawisza Bydgoszcz —  
Legia Warszawa 1:1 (1:0).

**TABELA**

1. Widzew	32:12	48-0
2. Legia	30:14	46-0
3. Wisła	28:16	37-0
4. Białystok	27:17	36-0
5. Sombierki	26:18	40-0
6. Śląsk	24:20	33-0
7. Arka	21:23	29-0
8. Stal	21:23	29-0
9. Lech	21:23	29-0
10. Zawisza	20:24	28-0
11. Motor	20:24	28-0
12. Ruch	20:24	28-0
13. ŁKS	19:25	31-0
14. Górnik	18:26	32-0
15. Zagłębie	15:29	25-0
16. Odra	11:33	15-0

# Jagiellonia—Polonia C: I... II liga coraz bliżej

Porazka, która może mieć decy-  
dujący wpływ o spadku z II ligi  
pociągnął w ubiegłym tygodniu  
zadanie Jagiellonii. Przegrał on w  
Białymstoku z Polonią Białystok 0:1  
(0:0). Jedyną bramkę zdobył w 68  
min. rzut wolny Włodzisław  
Szczepanowski. W tym samym  
meczku zdobył bramkę  
Szczepanowski. W tym samym  
meczku zdobył bramkę  
Szczepanowski.

**Tabela**

1. Gwardia	30:12	48-0
2. Tychy	28:13	46-0
3. Hutnik	28:14	46-0
4. Gwardia	27:15	46-0
5. Stal H.	24:18	41-0
6. Polonia	23:19	39-0
7. Błękitni	22:20	38-0
8. Gwardia	21:21	37-0
9. Cracovia	20:22	

# Z zagranicy

## Inni-o nas

### „Der Spiegel” o zobowiązaniach płatniczych Polski

W ostatnim tygodniu prasa zachodniemiecka skierowała niemal całe swe zainteresowanie na naszą trudną sytuację gospodarczą. Jest to zrozumiałe zwłaszcza, że wśród naszych wierzycieli na Zachodzie pierwsze miejsce zajmuje właśnie Republika Federalna Niemiec. Nie chodzi tu już tylko o analizę naszych błędów i trudności gospodarczych, ale o własne pieniądze ulokowane w kredytach dla Polski. A w sprawach finansowych, jak wiadomo, sentymenty odgrywają rolę drugorzędą.

Autorytet różnych tużejszych opracowań nie są w pełni zgodni co do wysokości polskiego zadłużenia. Wielkość ta oscyluje pomiędzy 24-27 mld dolarów. Różnica wynika prawdopodobnie z dołączenia przypadających co roku odsetek. Głównymi wierzycielami są: RFN — 4,5 mld dolarów, USA — 3 mld dolarów, Francja — 2,5 mld dolarów, Wielka Brytania — 2 mld dolarów i Austria 1,5 mld dol.

Według tygodnika „Der Spiegel” (Nr 16), Polska musi wiecej wydatkować na spłatę przypadających na ten rok zobowiązań płatniczych, niż jest w stanie uzyskać z całego swojego eksportu. Ponieważ w chwili obecnej nie mamy z czego pokryć naszych zobowiązań, tygodnik „Der Spiegel” widzi dwie możliwości rozwiązania tego dylematu: udzielenie Polsce dalszej pomocy finansowej, tak by mogła spłacić część kredytów zaciągniętych w latach ubiegłych (co wobec naszej sytuacji płatniczej uważane jest

przez niektórych za posunięcie ryzykowne), bądź też odmowa przyznania dalszych pożyczek.

Ta druga ewentualność mogłaby jednak — zdaniem ekspertów — stworzyć niebezpieczną sytuację także dla samych banków-wierzycieli, powodując trudną do przewidzenia reakcję lancuchową. Według „Spiegla” banki zachodnie skłaniają się raczej ku pierwszemu rozwiązaniu, jak się przewiduje, Polska będzie musiała spłacić przynajmniej przypadające na ten rok odsetki.

W tym trudnym do myślenia, jest to także kwota niemała. Tak czego kraje wierzycielskie oczekują od Polski najbardziej, to uspokojenia trwającego od 9 miesięcy stanu wrzenia, doprowadzenia do względnej stabilizacji ekonomicznej oraz stworzenia skutecznych bodźców dla dźwignicia gospodarki, a tym samym znacznego zwiększenia polskiego eksportu.

(Interpress) **BOGUSŁAW CZERWIŃSKI**

### Chińska karta zbyt znacząca

„Prywatnie” bawił w Chinach były prezydent Stanów Zjednoczonych, Gerald Ford, oficjalna natomiast wizyta — granicznych, lord Carrington. W rzeczywistości jednak o nim, zaś mniej o tym, że ściśle określonymi zadaniami służył jedynie stworzeniu pewnych pozorów nieoficjalnego. Gerald Ford wiozł ze sobą osobiste posłanie prezydenta Ronald Reagana do przywódców chińskich, a w podróży towarzyszyli mu eksperci z Białego Domu. Lord Carrington natomiast dostarczyć miał stronie chińskiej przekonujących argumentów o trwałości przyjaźni między kierownictwem w Pekinie a rządem Pani Thatcher.

Oceniając wyniki tych wyjazdów na podstawie entuzjastycznych wy-entuzjastycznych obu polityków, podcażone rozmów panowało nieomal zbieżność poglądów wobec najważniejszych problemów międzynarodowych: wymieniono zaproszenia dla przywódców politycznych USA, Chin i Wielkiej Brytanii do złożenia wizyt; zapowiedziano też dalsze pogłębianie obustronnych kontaktów. Należało się tego zresztą spodziewać. Pieterzycki do Pekinu zostały bowiem zaprogramowane wcześniej jako element umacniania chińsko-amerykańskiego — zachodnioeuropejskiego frontu przeciwko polityce Związku Radzieckiego w Azji. Jedynym zastrzeżeniem w tym scenariuszu budzić może traktowanie Londynu jako reprezentanta dość złożonych i zróżnicowanych stosunków między ChRL i poszczególnymi rządami Europy Zachodniej.

Wątpliwości takich nie ma w przypadku misji ekspedycyjnej Forda. Udał się on

Często się zastanawiam nad tym, co bym uczynił w pierwszym rządzie pełniąc jakąś odpowiedzialną funkcję w aparacie władzy państwowej, działającej w nowych, zmieniających warunkach społeczno-politycznych. Przede wszystkim — myślę — starabym się wyprzedzać stronę przeciwną w podejmowaniu konkretnych decyzji i rozstrzygnięć: ekonomicznych, administracyjnych, społeczno-socjalnych. Jest to przecież podstawowa zasada każdej gry (walki) politycznej.

Zresztą nie odkrywam nic nowego. Podobne opinie oficjalnie wyrażają przedstawiciele kierownictwa partii i rządu. Wystarczy uważnie przeczytać wypowiedzi na kilku ostatnich plenarnych posiedzeniach KC oraz w debatach sejmowych. Podobny pogląd wyrażają także działacze NSZZ „Solidarność”, o czym świadczy ostatni wywiad telewizyjny Lecha Wałęsy.

Władze nie mogą się spóźniać, grać na zwłokę, bawić się w swoistą przepychankę. Toż to prosta droga do narastania coraz to nowych konfliktów i napięć, sięgania po groźbę strajków, balansowania na krawędzi przepaści. No dobrze, jeśli jest to taka oczywista prawda, którą podzielają wszystkie strony — władza, ruch związkowy, społeczeństwo — to dlaczego nie przestrzegają jej w codziennym, konkretnym działaniu? Gdzie tkwią rozdzwigi między deklaracjami a czynami?

Oczywiście, najprościej można byłoby stwierdzić, że w aparacie władzy, myślę w tej chwili głównie o administracji państwowej i gospodarczej, nadal przeważają elementy zachowawcze, konserwatywne, które próbują wymanewrować przeciwnika, opóźnić lub zahamować proces odnowy i powrotu do stanu poprzedniego, sprzed sierpnia 80. Nie twierdzę, że takich sił nie ma w aparacie władzy, bo bym się mijał z ewidentną oczywistością. Zresztą może najdramatyczniej ukazały to wypadki bydgoskie.

Uważam jednak, że jest to tylko część prawdy. Jest bezspornym faktem, że rząd premiera Wojciecha Jaruzelskiego spotkał się z powszechnym, autentycznym szczerym poparciem szerokich kręgów społeczeństwa. Wiąże ono z nim ogromne nadzieje. W wielu regionach kraju dobrze układa się również współpraca i współdziałanie administracji państwowej z organizacjami i instytucjami społecznymi, powstałymi lub odnowionymi po sierpniu 80. Przykładem mogą być tu dwa nasze województwa: białostockie i łomżyńskie. Sądzę, że z czasem dojdzie także do rozsądnych kompromisów i porozumień w Suwałkach.

Wydaje się, że obserwowana od kilku miesięcy niekonsekwencja, opieszałość i nieudolność administracji państwowej i gospodarczej bierze się stąd, że dalej tkwi ona w niewzruszonych, przestarzałych schematach strukturalno-organizacyjnych. Chodzi głównie o narosłe i utrwalane całymi latami zależności i podporządkowania pomiędzy aparatem władzy politycznej i administracyjno-gospodarczej. Znanie hasło, a raczej slogan, jak wykazała praktyka, szczególnie lat siedemdziesiątych, głoszące iż partia kieruje a rząd rządzi, dalej nie pokrywa się z rzeczywistością.

To musi kępować rząd i administrację terenową w podejmowaniu samodzielnych, szybkich i wyprzedzających decyzji. Każdą z nich trzeba wcześniej uzgodnić z kim trzeba. A wiadomo, że to musi potrwać. I co więcej, ujemnie rzutować na trafność i aktualność ważnych rozstrzygnięć administracyjno-gospodarczych. Klasycznym przykładem może tu być suwałska przepychanka o budynku KW. Podobnie zresztą było także w Bielsku Białej, Jeleniej Górze, Radomiu, Łodzi i innych ośrodkach.

Nie dziwnego, że masza, rodzi się obawy, czy intencje postępowania władz są czyste i zgodne z odczuciami i potrzebami społecznymi. A pamiętajmy, że w ruchu związkowo-samozadnym przeważają młodsi, Cechuje ich niecierpliwość, emocjonalne zaangażowanie, pragnienie autentycznych przemian. Stąd właśnie skłonność do radykalizmu i pospiechu w działaniu, co w konsekwencji prowadzi do śpięć i konfrontacji.

W ferworze dyskusji i sporów często pada pytanie: kto tu jest bardziej winien — rząd czy władze terenowe? Na tak sformułowane pytanie trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Tak się bowiem składa, że raz główne ataki idą na kierownictwo centralne, innym zaś razem na administrację terenową. Wydaje się, że w ostatnim czasie ci ostatni znajdują się pod ostrym, bezpodstawnym ostrzałem. Stąd też konflikty lokalne szybko się przeradzają w spiecia o charakterze ogólnokrajowym i ogólnospołecznym.

To zjawisko różnie można tłumaczyć. Jedni uważają, że najwłaściwie zmiany następują w sferach wojewódzkich, miejsko-gminnych i zakładowych, a także ministerialno-zjednoczeniowych. Na pewno z czymś takim mamy rzeczywiście do czynienia. Ostatecznie proces deformacji i demoralizacji objął niemal wszystkie struktury funkcjonalno-organizacyjne. Często karykaturalnie i ostro rozmiary przybrały one w tzw. głębokim terenie. I z tym trzeba się zgodzić.

le to, co jest pozornie jasne i oczywiste, nie zawsze musi być takie proste i zrozumiałe. Wielu działaczy państwowych i gospodarczych doskonale pojmując, że powinni wyjść naprzeciw żądaniom i dążeniom załóg robotniczych, mieszkańców wsi i miast. I w tym względzie wyrażają szczerą chęć, dobrą wolę i społeczne zrozumienie.

Czy jednak dysponują odpowiednimi uprawnieniami, możliwościami i środkami? Otóż tu tkwi cały problem. Mimo, że od sierpnia minęły już osiem miesięcy, władze administracyjne i gospodarcze obracają się w tych samych, niezmiennych układach. Nadal obowiązują zakazy i nakazy, limity i blokady itp. Nikt nie chce się odważyć postępować niezgodnie z obowiązującym porządkiem formalno-prawnym, choćby należało to uznać za nieracjonalne, a nawet bezmyślne.

W tej sytuacji władze administracyjno-gospodarcze mogą naruszyć istniejące przepisy zakazowo-nakazowe pod presją strajków, protestów i groźb. Okazuje się — niestety, taka jest smutna prawda — że dopiero wtedy można bezkarnie naruszyć przepisy i załatwić sprawy, które jeszcze wczoraj były niemożliwe do załatwienia. Jak widać, powstaje błędne, a raczej obłudne koło. Jakoby nikt nie ma odwagi go przerwać. Ale jak długo jest to jeszcze możliwe?

Oczywiście, nie mam zamiaru bronić ani rządu, ani władz terenowych. Konstatuję tylko fakty i wyrażam swoje refleksje. Nie chcę też całej winy za ciągłe napięcia zrzucać na administrację państwową i gospodarczą. Nie wszystkie poczynania działaczy związkowych są dokładnie przemysłane i rozważne. Ale podzielam pogląd M.F. Ra-

kowskiego, że władza musi wykazać więcej dobrej woli i jeśli trzeba śmiało pójść na rozsądne ustępstwa i kompromisy. Innego wyjścia nie ma.

Czy działacze administracji i gospodarczej zawsze potrafili odnaleźć się w nowej, posierpniowej sytuacji? Chodzi mi głównie o stopniowo, a może nawet bardziej śmiało i szybciej przestawianie się na system rozmów, negocjacji, kompromisów i porozumień ze swoimi partnerami społecznymi. Oczywiście, trudno wymagać, aby automatycznie, samistnie mogli oni pozbyć się starych nawyków i przyzwyczajeń. To musi nieco potrwać.

Ale nie może też przeciągać się w nieskończoność. Nie można dłużej godzić się z tym, aby każdy lokalny „pożar” musieli gasić wiceprezysy, ministrowie, dyrektorzy departamentów i inni funkcjonariusze szczebla centralnego. Toż to paranoja! Wiele przecież spraw, będących zarzewiem konfliktów lokalnych, posiada charakter wybitnie miejscowy. I na miejscu powinny być rozstrzygnięte i załatwione. Myślę chociażby o konfliktach suwałskich.

To może stać się tylko wtedy, kiedy władze województw, miast, gmin i zakładów odzyskają społeczne zaufanie. A takim zaufaniem mogą się cieszyć tylko władze kompetentne, odpowiedzialne i wiarygodne. A z tym różnie bywa. Jeszcze nie wszędzie właściwi ludzie piastują właściwe stanowiska. Proces wymiany i odnowienia kadr w głębokim terenie odbywa się powoli, najczęściej pod ostrą presją społeczną. A przecież w końcu powinien on mieć cechy naturalnej i pożądanej weryfikacji.

Nie może też władza być w pełni odpowiedzialna, skoro posiada ona nadal skrupowane ręce. Stąd taka potrzeba szybkich, kompleksowych reform politycznych, gospodarczych, legislacyjnych. Oczywiście, to wymaga czasu. Na pewno IX Zjazd PZPR wprowadzi właściwy podział kompetencji decyzyjnych pomiędzy instancjami partyjnymi, administracją państwową i gospodarczą, ruchem związkowym i samorządowo-społdzielczym. Wielkie nadzieje wiążemy z reformą gospodarczą. To jednak nie wyklucza potrzeby zmian natychmiastowych, doraźnych, podyktowanych nakazem chwili w funkcjonowaniu administracji państwowej i gospodarczej.

STANISŁAW SWIERAD

### Maszyny dla rolnictwa

Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa zajmuje się opracowywaniem nowych rozwiązań technicznych i technologicznych z zakresu budownictwa i mechanizacji produkcji w rolnictwie, wprowadzaniem optymalnych metod eksploatacji ciągników rolniczych, środków transportowych, maszyn rolniczych i budowlanych stosowanych w rolnictwie oraz prowadzi badania i ocenę poziom techniczny oraz przydatność dla rolnictwa maszyn i urządzeń, materiałów, elementów i konstrukcji budowlanych produkowanych w kraju lub importowanych. Instytut ma prawo nadawania znaków jakości maszynom i urządzeniom stosowanym w rolnictwie.

W jednym z Zakładów Oddziału Instytutu w Kłodzku k. Warszawy — w Zakładzie Zbioru Zboż i Zielonek trwają obecnie próby eksploatacyjne nowych konstrukcji maszyn rolniczych. Z ciągnikiem „Ursus” pracuje sieczkarnia jednorzędowa dla gospodarstw indywidualnych. Będzie ona wyposażona w komplet 4 adapterów, które można zmieniać w zależności od potrzeb, a które umożliwiają zbiór całej kukurydzy na kiszonce, zbiór kół kukurydzy, podbieranie zielonek niskolodowygowych (traw i lucerny) oraz zbiór niskich zielonek z pnia. Można także zbierać nim siomę. Drugą konstrukcją jest rozdrabniacz bijakowy do rozdrabniania na paszę wilgotnego ziarna kukurydzy, kół kukurydzy oraz ziarna zbóż. Bardzo przydatny w rolnictwie jest również ciągnik z kołami bliźniaczymi, który jednocześnie może być wykorzystywany do ugniatania zielonki w silosie.

(dor) **JERZY MAZAN**



NA ZDJĘCIU: ciągnik z kołami bliźniaczymi, tu wyposażony w nośnik do zielonek.



NA ZDJĘCIU: „Ursus” z sieczkarnią jednorzędową. CAF — Witold Rozmysłowicz

# Jesteśmy dla wsi

Jak już informowaliśmy w Łomżyńskim mieście spotkanie młodych mieszkańców łomżyńskiego wsi z przewodniczącym Zarządu Krajowego ZMW Waldemarem Swirgonem. Po zakończeniu spotkania przedstawiciel „Gazety” poprosił o rozmowę.

— Co w tej chwili dla waszego związku jest najważniejsze?

— Jesteśmy kilkanaście dni po I Krajowym Zjeździe. Podstawowym zadaniem jest teraz przełożenie programu ogólnego związku, wypracowanego podczas obrad, na program konkretne-go koła, żeby ludzie wiedzieli, jeśli już założyli koło, bądź są w trakcie jego organizacji, co robić w swojej wsi, w swojej gminie.

Działaj na wsi główne zadanie widzimy przede wszystkim we włączeniu się młodych ludzi, młodych działaczy ZMW w proces demokratyzacji życia na najniższych szczeblach, w organach samorządowych.

— Na wsi zachodzą historyczne przemiany, rozpoczynają się działania odnowionej kultury rolniczej, powstają ogólniwa ZMW. Jest to jednak proces dość wolny, przynajmniej w naszych, łomżyńskich warunkach...

Nie możemy w tej chwili czekać na to, aż wyłoni się całe mechanizmy demokracji w myśl nowych ustaw. Trzeba podejmować pierwsze działania. Inicjuje my akcje przeglądu administracji gminnej, Chcemy, aby nasze organizacje w gminach powoływały komisje przeglądu administracji gminnej, dokonywały oceny przedstawicieli administracji państwowej na tym najniższym szczeblu. My będziemy to przekazywać organom politycznym, będziemy sami próbować występować w sprawach trudnych i konfliktowych.

Druga rzecz — chcemy, żeby młodzież poczuła się gospodarzem własnej wsi. W tym sensie, że nie tylko będzie spisywała postulaty i przekazywała je wyżej, oczekując na ich załatwienie, ale równocześnie niektóre sprawy, załatwiała we własnym zakresie.

— To wszystko oprócz dobrych chęci, potrzebując również dużych nakładów finansowych...

Kongres Społdzielczości Rolniczej przyjął postanowienie, że ma ze swoich dochodów 2-3 proc. przeznaczać na cele ideowo-wychowawcze na wsi. Chcemy, ażeby te pieniądze przekazywane były do organizacji młodzieżowej, która, właśnie na wsi działa i żeby były to pieniądze na utrzymanie klubów, świetlic, gdzie młodzież mogłaby się spotkać. Chcemy, żeby młodzi czuli się gospodarzami klubu, nie pytając specjalnie o zgodę, bo w istniejącym porządku prawnym zgoda taka praktycznie istnieje.

Jaki związek ma program przyjęty na Waszym pierwszym zjeździe z programem organizacji młodzieżowej działającej na wsi przed reformą polskiego ruchu młodzieżowego?

— Uważamy na przykład, że trzeba wrócić jak najszybciej do zapomnianej idei

szkół zdrowia i poradnictwa dla młodych rolników. Bezdzienne organizowali cykle odczytów, spotkań z zakresu podstawowych przepisów prawa rolnego, finansowego i budowlanego. Chcemy oświetlać poradnie czy biura informacyjno-prawne, które służyłyby nieodpłatnie poradą prawną, a jednocześnie podejmowałyby interwencje w sprawach specyficznych dla młodego środowiska.

— Ale to przyszłość, momentami może nawet dość odległa. Co w najbliższych dniach?

— Wspólnie z LZS-ami podchodzimy do problemu polityki masowego sportu wiejskiego...

... który praktycznie zainicjują...?

praszani tam autentycznie działacze. Powstają ciała, które rólą pewne nadzieje, np. Rada Gospodarki Żywnościowej, gdzie również nasi przedstawiciele powinni być zaprezentowani.

— Tak, leć młodzież ze wsi ucieka...

— Ucieka i pewnie będzie uciekała nadal, bo z jednej strony warunki życia i pracy są takie, że nie ma żadnej motywacji do pozostania na wsi, z drugiej strony dotychczas rozdzielnie traktowana polityka społeczna wobec wsi i polityka rolna. Jeśli nie nastąpi tutaj jasne, jednoznaczne stwierdzenie, że polityka rolna państwa jest tylko i wyłącznie częścią składową polityki społecznej, jeśli nie znacznie się świadczy na rzecz oświaty, kultury, ochrony zdrowia, w równym przynajmniej stopniu jak w mieście, młodzież będzie uciekała i będzie to zjawisko patologiczne.

— Ale młodzież wiejska ma szansę zostać na wsi bez specjalnych wyrzeczeń, jeśli założenia i ogólnospołeczna dyskusja na temat wsi i polityki rolni doprowadzona zostanie do wymiernych rezultatów. W tej chwili jest to jeszcze ciągle retoryka, są to opowieści o potrzebach wsi, braku konkretnych decyzji.

— Na wsi działają również koła ZSMP, niektóre z dość dużym dorobkiem. Jak podchodzicie do kwestii współpracy w reprezentowaniu interesów młodych mieszkańców wsi?

Tu sytuacja jest dosyć złożona. ZSMP jest przed swoim III Nadzwyczajnym Zjazdem. Mam nadzieję, że Zjazd ten wnieśli świeży powiew do polityki kierownictwa tego związku i w ten sposób stosunki między ZSMP a ZMW ułożą się trochę inaczej. Jak dotychczas, Jesteśmy jednocześnie z umocnieniem ZSMP i z dokonaniem w jego szeregach procesu autentycznej odnowy. Ale to umocnienie rozumieniu przede wszystkim w odniesieniu do organizacji w swym zasadniczym trzonie — młodzieży robotniczej i inteligentnej. Kolegom życzymy na tej płaszczyźnie dużo pozytywnych sukcesów.

Natomiast w płaszczyźnie wiejskiej będziemy rywalizować programowo, jakościowo, którzy należą do obu organizacji. Wychodzimy natomiast z przekonania, że nie ma żadnych społecznych przesłanek, by na wsi mogła funkcjonować i istnieć organizacja uniwersalistyczna, organizująca wszystkich młodzieńców na podstawie wykładu tylko młodości, a nie środowiska. I tu jasno stwierdzamy, że nie widzimy żadnych podstaw do funkcjonowania ZSMP na wsi. Nie będziemy jednak wszczynać żadnych walk politycznych, czy domagać się od władz wycofania ZSMP ze wsi. Przyszłość rozstrzygnie, jak będzie wyglądał krajobraz społecznej zabudowy polskiej wsi, w zakresie ruchu młodzieżowego.

— Dziękuję za rozmowę. **Rozmawiał WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI** Fot.: Gabor Lorinczy

### Echa publikacji

W reportażu „Czar Kaziemierza Siemięniako pt. „Czar pegeeru” („GW” nr 28/81) poruszono anonimowo moją osobę. Jako dyrektora Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Goldapi i później dyrektora Rolniczego Kombinatu Rolnym w Goldapi, a od 1 stycznia 1981 roku — dyrektora Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Sejnach, zostałem skrytykowany w tym artykule za nieudolność, brak wspólnego języka z załogą itp. Stwierdzenia zawarte w tym artykule i dotyczące mojej osoby świadczą o chęci złośliwego rozliczenia mnie za trud i wysiłek wniesiony przez prawie pięć lat pracy w PGR Goldapi.

1 lipca 1979 roku Rolniczego Kombinatu Rolnego. Muszę przyznać, że wymuszono na mnie obowiązek pracy na tym stanowisku, gdyż nie bardzo można było kogośkolwiek znaleźć. Obawiałem się tej pracy, nie miałem żadnego doświadczenia do pełnienia tak odpowiedzialnego stanowiska. Studia rolnicze ukończyłem w 1970 roku, po trzech latach pracy w służbie rolniej, prawie drugie tyle byłem kierownikiem zakładu rolnego PGR i rok zastępca dyrektora PGR w Goldapi.

Pozostając PGR w Goldapi liczył około 10 tys. ha. Z dniem 1 lipca 1978 roku, wbrew mojemu żądaniu, na podstawie decyzji ministra Rolnictwa włączono do tego przedsiębiorstwa sąsiedni PGR Grabowo. Stworzono największy w Polsce PGR (nie licząc kombinatów), gdyż liczący około 28 tys. ha. Zwiększyło to bardzo trudne warunki dla rolnictwa w rejonie Goldapszczyzny, jak również upór ówczesnych władz biłostockiego Zjednoczenia PPRG odnośnie tego, że zakłady rolne pozostawały bez osobowości prawnej i bez rozrachunku finansowego, moż-

przedsiębiorstwo (nie tylko goldapskie) utraciło bardzo wiele cennej kadry z wyższym wykształceniem. Za efekty działalności przedsiębiorstwa-kolosa odpowiadał dyrektor i główny księgowy. Załogi premiowane były — oprócz wyniku finansowego — również za zadania rzeczowe tj. odstawa żywna, mleka, stany inwentarza. Zadania narzucono ogólnie bez uzgodnień z KSR-amt.

to ogromny wpływ na koszty chowu inwentarza w fermach PGR-owskich.

Przy tym bardzo krzywdzący był stosunek ówczesnego Zjednoczenia PPRG do „młodych” dyrektorów w rozdziale środków produkcji dla PGR. Nie wiadomo, czym się kierowano, jednak — było zauważalne, że tam gdzie jest „stary” dyrektor, mający chody w województwie czy w Warszawie, ten PGR otrzymywał przydziały lepszych maszyn i ciągników, więcej nawozów, materiałów budowlanych, potrzebnych środków produkcji i środków inwestycyjnych. „Stary” dyrektor miał prawo i wywalczył zazwyczaj względnie odpowiednie wskaźniki do planu gospodarczo-finansowego, w oczach przełożonych „młodych” w wyborze kierunku gospodarowania, struktury zasobów itp.

Mimo tych wielu subiektywnych trudności wspólnie z załogą goldapską osiągnęliśmy postęp w gospodarowaniu. W hodowlę zwierząt zmierzono prawnie trzykrotnie upadki. Znaczenie wzrosły przyszyty trzody i bydła, co przyczyniło się do produkcji żywności z ha. Corocznie wykonywano zadania rzeczowe produkcji żywności, mleka i wełny. Spadła jednakże wydajność jednostkowa mleka od krowy. Przyczyną tego było za-

Zakłady nie posiadały osobowości prawnej, między nimi nie było rozrachunku finansowo-gospodarczego. Trudno by nawet najjaśniejszym w ramach PGR były zakłady, potem stworzono jeden zakład usługowy, natomiast w zakładach rolnych go gospodarowano bez sprzetu rolniczego i ciągników, potem stworzono rejon produkcji rolnej (formy usługowe). Doszło do tego, że nie było ludzi odpowiedzialnych za produkcję polowa, produkcję paszy itp. A i produkcja zwierzęca była zaniedbana, bo w hodowlę nie było sprzetu. Niestety, narzucono strukturę organizacyjną przed Zjednoczeniem wbrew woli załogi, nie wywalała ich iniektyw.

Ciągle reorganizacja odbywała się bez konsultacji z załogami. W tym okresie

# „CZAR PEGEERU”

na sobie wyobrazić skalę trudności. Jeśli chodzi o strukturę organizacyjną wewnętrzną — po Rolniczym w ramach PGR były zakłady, potem stworzono jeden zakład usługowy, natomiast w zakładach rolnych go gospodarowano bez sprzetu rolniczego i ciągników, potem stworzono rejon produkcji rolnej (formy usługowe). Doszło do tego, że nie było ludzi odpowiedzialnych za produkcję polowa, produkcję paszy itp. A i produkcja zwierzęca była zaniedbana, bo w hodowlę nie było sprzetu. Niestety, narzucono strukturę organizacyjną przed Zjednoczeniem wbrew woli załogi, nie wywalała ich iniektyw.

Ciągle reorganizacja odbywała się bez konsultacji z załogami. W tym okresie

ciąg dalszy na str. 4

# Radni biorą przykład z posłów

Na ostatniej sesji WRN w Białymstoku w czasie przeznaczonym na interpelacje zabierali głos 22 radnych. Zgłoszono dziewięć interpelacji i 36 wniosków. Była to rekordowa liczba zapytań kierowanych pod adresem wojewody, od dawna nie notowano takiego ożywienia Rady.

Co nowego wkracza do Wojewódzkiej Rady — twierdzą radni. Powołano zespół radnych bezpartyjnych, przewodniczącego i wiceprzewodniczących WRN wybierano spośród kilku kandydatów. Wszystko to świadczy o wzrastającej demokracji w działalności Rady.

Członkowie komisji bardziej zdecydowanie prezentują swoje zdanie w dyskusji z administracją. Na marcowym posiedzeniu Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska opracowano opinię na temat przedstawięcej przez wojewodę oceny realizacji „Programu ochrony środowiska w latach 1978—80”. Uznano i udowodniono, że wojewoda zbyt optymistycznie ocenił wykonanie przyjętego przed dwoma laty programu.

Dla przykładu świadczy o tym nie tylko niedostateczny postęp, ale wręcz regres w ochronie wód. 97 proc. wszystkich wód w województwie zalicza się do klasy pozanormatywnej, pozostałe 3 proc. do ciekich klasy III. Wód klasy I i II nie posiadamy wcale. Nie widać poprawy w dziedzinie ochrony powietrza atmosferycznego, nie zrealizowano w tym zakresie zadań zapisanych w zarządzeniu wykonawczym wojewody. Nie zmniejszono zagrożenia emittawich do atmosfery przez Zakłady Kredowe w Mielniku czy Stację Przeladunkową Materiałów Sypkich w Sokółce.

Komisja podkreśliła brak konsekwencji w wymyślnym rozwiązywaniu zagrażających dla środowiska i zdrowia warunków pracy w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Suchej Destylacji Drewna oraz Zakładach Lniarskich w Bielsku Podlaskim. Wyraziła zaniepokojenie opieszałością realizacji zadań nie wymagających nakładów inwestycyjnych, a jedynie starań organizacyjnych.

W związku z powyższym sformułowano i przedłożono od obrady Prezydium WRN 15 wniosków. Dotyczą one m.in. szybszego zakończenia budowy oczyszczalni ścieków w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Siemiatyczach, rozpoczęcie drugiego etapu budowy w Hajnowce, zastosowanie uproszczonych technologii oczyszczalni ścieków w Dąbrowie Białostockiej, Mońkach oraz Tykocinie.

Radni proponują egzekwowanie kar pieniężnych od osób, które nie wywiązują się z obowiązków ochrony czystości wód. Zwracają uwagę na przyspieszenie budowy wysypiska śmieci dla Białegostoku. Są zdania, że wysypiska powinny mieć wszystkie gminy, a nawet większe wsie. Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska opracował i przekazał gminom mapy kształtowania środowiska na ich terenie. Niestety, jak wynika z rozzeznania radnych, naczelników gmin niezbyt one in-

**KAZIMIERZ WASZCZUK, rolnik ze wsi Słomianka (gmina Jasionówka, woj. białostockie), jest członkiem Wojewódzkiego Zespołu d/s Przygotowań IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Rozmawiamy z nim na temat najważniejszych zadań stojących przed partią w s/w.**

**Z.J.:** — Co zadecydowało o wyborze towarzysza na członka tego zespołu? — Zawiadomił mnie sekretarz Komitetu Gminnego. — Pojedziesz — mówi — i będziesz uczestniczył w posiedzeniu, więc pojechałem.

**Z.J.:** — O czym dyskutowaliście? — Prawdę mówiąc nie miałem w głowie nie zatrzymać. W Komitecie Wojewódzkim przeczytano dokumenty przysyłane z KC. Było to 90 stron. Czytaliśmy na zmianę. Ale ktoś to napisał niezrozumiałym językiem. Nie pojąłem o co tam chodzi. Widziałem, że inni też byli znużeni. Na koniec skrytykowano te materiały. Powinno to być napisane krócej, zwięźle i zrozumiale.

**Z.J.:** — Jak towarzysze oceniali antyfortalizację partijną w Słomiance. — K.W.: — Nasza POP liczy 30 osób. Trudno mi ocenić sytuację w naszej organizacji, bo po Sierpniu nie było jeszcze zebrania. A gdyby takie zebranie zrobić, część członków, myślę, że oddałoby legitymacje. Rolnicy stracili zaufanie do władz. Słyszysz się dużo krytyki także wśród członków partii. Ja sam mam spory staż w partii, wstrzymuję się od krytyki, bo mi nie wypada. I nie mam czasu na polity-

kę, chociaż mam swój pogląd na sprawy partii i wsi.

**Z.J.:** — Proszę go nam zdradzić... — K.W.: — Wstydzę się, że w Polsce nie ma co jeść. Ze swego gospodarstwa sprzedaję rocznie 14 ton mięsa. Mogę wywieźć całą wioskę. W chlewni mam ze 100 sztuk świń i gdyby nie podwyżki cen skupu, sprzedałbym je „na lewo”. Ceny były nieopłacalne, pasze drogie i w dodatku nie ma ich ślad widać.

Pracujemy we dwoje z żoną na 20 hektarach. A obok nas spółdzielnia branzowa na 30. Oni mają cztery ciągniki, suszarnie, zatrudniają kilkanaście osób i są na strażakach. Sprzedaje się „na lewo” nie dostarcza państwu. Pijaństwo w marnotrawstwo. Uważam, że należałoby ich rozliczyć, winnych ukarać i dać ich na własny rozrachunek.

Ziemiańscy zebrali im dzieci szkolne, a i tak zmrozili je na przymach. Z hektar zostało na polu, w ogóle nie kopał. Ale pasze daje się im systematycznie. Jak przy takiej gospodarce ma nie brakować żywności?

Okradamini państwa jest też inna forma — zespoły rodzinne. Daje się im grube pieniądze za nic.

A ja, największy hodowca świń w gminie nie mogę dostać ani paszy tyle co mi

# Do nas odnowa jeszcze nie dotarła

Wielki on nie jest w stanie. Naczelnik nie umie utrzymać dyscypliny ani porządku więc rządzą, jak kto chce. Wykrył dla przykladu SKR. Dyrektor maszyn i kasacji sprzedaje w innej gminie, choć u nas wielu oczekujących w kolejce.

Uważam, że jeśli u nas w gminie jest taki balagan, to i w całym kraju nie inaczej. Wyjściem byłoby zmieni ludzi z kierownictwa, począwszy od gminy aż do samej góry.

W partii musi zapanować uczciwość i sprawiedliwość. Nigdy nie może wrócić to, co było za Gierka. Ja do dziś nie mogę uwierzyć w to oszukiństwo, jakie widziałem na spotkaniu w Mońkach. Każdy z rolników miał swoje miejsce, wyznaczono tylko niektóre do głosu. Jeden z rolników przez miesiąc uczył się przemówienia.

Albo ta wzięta u rolnika w Dziekniech. Krowy przywieźli z PGR w Knyśynie, umyli szamponem. Telewizor kolorowy z Liceum. No i żonkę mu wymienili. Swoją posłał na strych, a przywieźli z Mońek taką, co to powie co trzeba i wypije kielicha. To był cyrk. Długo ludzie się z tego śmiali.

Święto Ziemiańskie. Po co na nie wydawać pieniądze? Wierzę w zmiany jakie zachodzą w kraju. Tylko za powoli i za długo to się ciągnie. Na wieś — na przykład do nas — odnowa jeszcze nie dotarła. A tu trzeba wiele zmienić, zlikwidować zle nawyki, marnotrawstwo, łapówkarstwo, pozabawi przywilejów niegospodarnych. Trzeba też dać rolnikowi środki produkcji, bo inaczej wyższe ceny skupu, nie wypłyną na zwiększenie produkcji. Im szybciej to się zrobi, tym szybciej kraj przestanie głodować.

Rozmawiała: ZOFIA JADCUK

się należy, ani maszyny. Na przykład nawoży siejąc ręką z wianiki. Każdej wiosny 8 ton. Zapisalem się w kolejce na rozsiwacz, to jestem dopiero 97 na liście. To znaczy dostanę za trzy lata. Ktoś mi mówi, daj 2 tysiące, to się przesuń kolejkę na 30 pozycję. Dałbym i kilkanaście tysięcy, żeby mógł kupić... Czy tak powinno być?

**Z.J.:** — Czy samorząd wiejski nie może w tych sprawach pomóc, bez łapówek oczywiście? — K.W.: — Słyszę od dłuższego czasu o samorządzie, „beźni sie” bez przerwy o tym w telewizji. Czekam kiedy ten samorząd u nas powstanie. Okazuje się, że już jest, ale mi tego samorządu nie wybieraliśmy. Ujawnił się przy okazji rozdania maszyn. Tylko, że samorząd przydzielił maszyny sobie. Nikt oprócz jednego rolnika spoza komisji maszyn nie dostał.

**Z.J.:** — Co z zdaniem towarzysza należało uczynić, aby partia odzyskała autorytet, a wieś zaufanie do władz? Sprawy te — sądzę — znajdują się wśród czołowych problemów, jakie musi rozwiązać Nadzwyczajny Zjazd.

**K.W.:** — Musi się wiele zmienić. W naszej gminie rolników traktuje się jak parobków, a nawet jeszcze gorzej. W Urzędzie Gminy, w GS, w sklepach, wszędzie. Jedyne z sekretarzem partii można porozmawiać, ale tylko porozmawiać, bo załat-

wić i on nie jest w stanie. Naczelnik nie umie utrzymać dyscypliny ani porządku więc rządzą, jak kto chce. Wykrył dla przykladu SKR. Dyrektor maszyn i kasacji sprzedaje w innej gminie, choć u nas wielu oczekujących w kolejce.

Uważam, że jeśli u nas w gminie jest taki balagan, to i w całym kraju nie inaczej. Wyjściem byłoby zmieni ludzi z kierownictwa, począwszy od gminy aż do samej góry.

W partii musi zapanować uczciwość i sprawiedliwość. Nigdy nie może wrócić to, co było za Gierka. Ja do dziś nie mogę uwierzyć w to oszukiństwo, jakie widziałem na spotkaniu w Mońkach. Każdy z rolników miał swoje miejsce, wyznaczono tylko niektóre do głosu. Jeden z rolników przez miesiąc uczył się przemówienia.

Albo ta wzięta u rolnika w Dziekniech. Krowy przywieźli z PGR w Knyśynie, umyli szamponem. Telewizor kolorowy z Liceum. No i żonkę mu wymienili. Swoją posłał na strych, a przywieźli z Mońek taką, co to powie co trzeba i wypije kielicha. To był cyrk. Długo ludzie się z tego śmiali.

Święto Ziemiańskie. Po co na nie wydawać pieniądze? Wierzę w zmiany jakie zachodzą w kraju. Tylko za powoli i za długo to się ciągnie. Na wieś — na przykład do nas — odnowa jeszcze nie dotarła. A tu trzeba wiele zmienić, zlikwidować zle nawyki, marnotrawstwo, łapówkarstwo, pozabawi przywilejów niegospodarnych. Trzeba też dać rolnikowi środki produkcji, bo inaczej wyższe ceny skupu, nie wypłyną na zwiększenie produkcji. Im szybciej to się zrobi, tym szybciej kraj przestanie głodować.

Rozmawiała: ZOFIA JADCUK

## Pod namiot z własnymi kartkami

(Rozmowa ze ZBIGNIEWEM MIKOŁAJCZAKIEM, dyrektorem Departamentu Ruchu Turystycznego w Głównym Komitecie Turystyki)

— Co Pan radzi turystom zabrać tego lata pod namiot? Co będącemy jeść, my — tzw. indywidualni turyści, miłośnicy wędrowek z plecakiem i gotowania obiadów „pod chmurką”?

— Uzgodniłbym z MHWiU, i to już jest pewne, że turyści spędzający urlopy w konkretnej miejscowości będą mogli kartkę na mięso i wędliny zarejestrować na miejscu.

— Z tego, co Pan mówi wynika, że regiony turystyczne będą miały dodatkowe przydziały towarów?

— Tak nas zapewnił MHWiU. Oczywiście mogą być istotne różnice regionalne w zaopatrzeniu w żywność, wynikające z zaopatrzenia władz wojewódzkich i gospodarzy regionów. GKT służy MHWiU swoimi opiniami i radami, tak żeby zrobić dla turystów to, co maksymalnie w danej sytuacji jest możliwe.

— A co z najbliższymi turystami? Zimowych kolonii i obozów było mniej w tym roku. Jakże więc będzie lato? Czy np. obozów wędrownych będzie mniej z powodu braku żywności?

— Nie powinno być mniej. Oczywiście, jeżeli ich organizatorzy już dzisiaj zatrudniają się o zaopatrzenie. Generalnie obozowiczom — zaplanowane są możliwości nakarmienia wszystkich zorganizowanych grup turystów, ale pamiętajmy o nawykach opieszałości działania naszej biurokracji. To też trzeba jak najwcześniej zgłaszać chęć zorganizowania turystycznej wędrowki.

Natomiast letniskami jest tym, że zmniejsza się nie o indywidualny ruch turystyczny, choć nie jest to sprawa przesądzona. Zaradność Polaków może zmienić nasze rachuby.

Rozmawiała: MAŁGORZATA MALEWSKA



NA ZDJĘCIU: praca naszych ekspedientek nie ogranicza się, jak widać, do wydawania towarów i inkasowania pieniędzy.

## Echa publikacji Jak uzdrowić onkologię?

W związku z artykułem Alicji Zielińskiej pt. „Jak uzdrowić onkologię?”, zamieszczony w GW 10, 11, 12 kwietnia, KZ NSZZ „Solidarność” w porozumieniu z dyrekcją Specjalistycznego Onkologicznego ZYK w Białymstoku dodatkowo wyjaśnia.

Pawilon łóżkowy szpitala onkologicznego został wybudowany ze składek Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, który na ten cel przekazał 34 mln 700 tys. zł. Obecnie trwa-

jąca budowa pawilonu przyspieszacza liniowego łącznie z urządzeniem przyspieszacza „Neptun 10P” również jest finansowana przez NFOZ na sumę 44 mln 100 tys. zł.

Wymieniona w artykule kwota 15 mln zł przeznaczona na budowę zaplecza gospodarczego przez Wojewódzki Wydział Zdrowia pochodzi także z funduszu NFOZ. Mimo tak pokątnych dotacji suma ta jest niewystarczająca do zaspokojenia potrzeb obu placówek szpitala.

Nawiązując do trwających obecnie dyskusji nad celowością istnienia takiego funduszu, dane te mogą posłużyć jako jeden z argumentów przemawiających za tym, jak bardzo składki społeczne są potrzebne w rozwijaniu ochrony zdrowia społeczeństwa.

za dyrekcję Szpitala — dr STANISŁAW KILUK przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” — lek. PIOTR ŻURAWSKI

## Kliniki zabytków

Ważnym elementem w muzealnictwie jest muzealnictwo, czyli nauka o zabytkach i piykach kwiato-

Ważnym elementem w muzealnictwie jest muzealnictwo, czyli nauka o zabytkach i piykach kwiato-

Ważnym elementem w muzealnictwie jest muzealnictwo, czyli nauka o zabytkach i piykach kwiato-

Ważnym elementem w muzealnictwie jest muzealnictwo, czyli nauka o zabytkach i piykach kwiato-

Ważnym elementem w muzealnictwie jest muzealnictwo, czyli nauka o zabytkach i piykach kwiato-

Ważnym elementem w muzealnictwie jest muzealnictwo, czyli nauka o zabytkach i piykach kwiato-

## Uwaga na „Chemosil”

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa białostockiego informuje, że na wniosek Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Budowlanych Budowlanych

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa białostockiego informuje, że na wniosek Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Budowlanych Budowlanych

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa białostockiego informuje, że na wniosek Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Budowlanych Budowlanych

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa białostockiego informuje, że na wniosek Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Budowlanych Budowlanych

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa białostockiego informuje, że na wniosek Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Budowlanych Budowlanych

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa białostockiego informuje, że na wniosek Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Budowlanych Budowlanych

## Radcy sami chcą się bronić

Rozpoczął swą działalność Związek Zawodowy Radców Prawnych. Zrzęsa on radców i referentów prawnych przedsiębiorstw państwowych, organizacji administracji, spółdzielni oraz organizacji społecznych, a także emerytów i rencistów.

W dniu 14 marca 1981 r. wybrano Radę Okręgową woj. białostockiego i łomżyńskiego, na czele której stanął Szcze-

pan Czarniawski z Białegostoku. O powołaniu Związku zdecydowały: potrzeba ochrony radców przed szkodliwymi pracownikami administracji, a często i związków zawodowych, wyeliminowanie zarzutu stronniczości w sytuacji działania wielu związków zawodowych, doprowadzenie do ujednolicenia ustawowo statusu radcy prawnego.

Gdyby nie przybyło przeszło 200 nowych mieszkań? Muszę dodać, że straty w PGR Goldap w roku gospodarczym 1978/79 w przeliczeniu na 1 ha nie były najwyższe w Zjednoczeniu suwalskim. Były gorzej przedsiębiorstwa. Zresztą poleciła strata w rolnictwie, zwłaszcza usolecznieniu, jest bardzo uzasadnione i dyskusyjne. Przede wszystkim PGR-y muszą produkować to, co rynkowi jest niezbędne. Na koszty dotychczas nie bardzo kto zwracał uwagę.

(...) Można śmiało stwierdzić, iż złotówka w tej chwili nie odzwierciedla sprawiedliwie poszczególnych elementów kosztów. Dla przykładu

koszt produkcji 1 litra mleka w jednym oborach w/g jednego ekonomistów wynosi 6 zł, w innych 35 złotych, a średnia krajowa w PGR 15—20 złotych. Niestety, mleczarnia płaci około 9 złotych za 1 litr. Różnice między kosztami produkcji i ceną 1 kg żywa czy wełny są

dem jest znacznie gorzej. Podczas mojej pracy na stanowisku dyrektora Zakładu Usług Socjalnych w RKR, kombinat nasz zajął 1 miejsce na letniej spartakizacji sportowej ZPPGR (...)

Wobec przedstawionych przez mnie faktów uważam, że artykuł red. K. Siemieniaka jest jednostronny. Ci ludzie od wiosny do jesieni nie mają wolnych dni, pracują od rana do nocy. Nie z winy załóg PGR-y

reklizacja go za trud i wysiłek. Przypominam: autor listu pełnił najpierw funkcję dyrektora PGR Goldap, później dyrektora Zakładu Usług Socjalnych w RKR, z którego to stanowiska został odwołany na wniosek załogi. Postulaty pracowników zostały uwzględnione przez dy-

rektora Zjednoczenia PGR w Suwałkach dr inż. Michała Markiewicza i autor listu został przeniesiony „do produkcji”. Dzwine to sformułowanie, zaiste, mając na uwadze fakt, iż odwołany pracownik został mianowany dyrektorem PGR Sejny. Nie mogę brać odpowiedzialności za decyzje Zjednoczenia, nie mogę też zmienić opinii załogi RKR, która z autorem listu pracowała wiele lat.

Odnosnie strat PGR Goldap za rok gospodarczy

W Suwałkach są deficytowe, jednak załogi te muszą ponieść konsekwencje.

(IMIE I NAZWISKO ZNANE REDAKCJI) OD AUTORA: Po raz drugi powracam „chem publikacji” do spraw Rominieckiego Kombinatu Rolnego. Spór nad nadesłanymi listami wybrałem dwa: publikowaną wcześniej odpowiedź M. Dzierwy oraz list zamieszczony wyżej. Obecny dyrektor PGR Sejny uważa, że stwierdzenia zawarte w raporcie zostały

reklizacja go za trud i wysiłek. Przypominam: autor listu pełnił najpierw funkcję dyrektora PGR Goldap, później dyrektora Zakładu Usług Socjalnych w RKR, z którego to stanowiska został odwołany na wniosek załogi. Postulaty pracowników zostały uwzględnione przez dy-

rektora Zjednoczenia PGR w Suwałkach dr inż. Michała Markiewicza i autor listu został przeniesiony „do produkcji”. Dzwine to sformułowanie, zaiste, mając na uwadze fakt, iż odwołany pracownik został mianowany dyrektorem PGR Sejny. Nie mogę brać odpowiedzialności za decyzje Zjednoczenia, nie mogę też zmienić opinii załogi RKR, która z autorem listu pracowała wiele lat.

Odnosnie strat PGR Goldap za rok gospodarczy

1978/79 — 176 czy też 150 mln zł? Dyrektor twierdzi, iż wynik finansowy w raporcie podano błędnie. Ma swoista rację, bowiem w 1978 roku do PGR Goldap dołączono Zakład Galwiecie, który straty pogłębił. Dyrektor ma prawo nie obciążać siebie dodatkową sumą, jednak oficjalnie rok finansowy zamknął się stratą 176 milionów.

A poza tym współczuję sytuacji młodego dyrektora, którego nikt ze zwierzchników nie chce faworyzować, tylko wypychają go na pegeerowskie drogi i bezdroża. Drogi Panie, skoro Pan już dwa razy sparzył się na dyrektorskim stanowisku, dlaczego przyjął kolejny sto-

Wypada także w kilku słowach ustosunkować się do pozostałych listów, jakie otrzymałem. Autorzy anonimowi, którzy odsądza mnie od czci i wiary (leżąc na młyn goldapskim rewizjonistom, jestem agentem ra-

Ważnym elementem w muzealnictwie jest muzealnictwo, czyli nauka o zabytkach i piykach kwiato-

Ważnym elementem w muzealnictwie jest muzealnictwo, czyli nauka o zabytkach i piykach kwiato-

Ważnym elementem w muzealnictwie jest muzealnictwo, czyli nauka o zabytkach i piykach kwiato-



NA ZDJĘCIU: zanim sklep zostanie otwarty, ekspedientki już się napracują.

## Z drugiej strony ludy

Przygotowując się do zawodu sprzedawcy, młodzi ludzie uczą się m. in. sztuki właściwej obsługi klientów. „Klient ma zawsze rację” — tak głosi hasło, ale...

Niestety teoria sobie, a praktyka sobie. Przekonują się o tym bardzo szybko młode dziewczęta, które ilościowo przeważają w handlu. Obecnie kłopoty z zaopatrzeniem jeszcze te sytuacje pogarszają. Trudno bowiem umieścić się do klienta, gdy tłum z kolejką jest zdenerwowany, a często rozżaleni klienci całą aloc wyjadają na Bogu ducha winnych sprzedawczyń.

Trzeba pamiętać, że ludzie stojący z drugiej strony ludy pracują naprawdę ciężko. W tej chwili do tego zawodu potrzebne są przede wszystkim silne nerwy i... krzepa. No, bo jak inaczej podzielić zamarnie bryły masła, jak powłonić worki z cukrem, mąką, czy

innymi produktami. Obecnie dużo towarów trzeba rozwałować, a to wymaga czasu, którego w kolejkach nie ma. „Klient ma zawsze rację” — tak głosi hasło, ale...

Niestety teoria sobie, a praktyka sobie. Przekonują się o tym bardzo szybko młode dziewczęta, które ilościowo przeważają w handlu. Obecnie kłopoty z zaopatrzeniem jeszcze te sytuacje pogarszają. Trudno bowiem umieścić się do klienta, gdy tłum z kolejką jest zdenerwowany, a często rozżaleni klienci całą aloc wyjadają na Bogu ducha winnych sprzedawczyń.

Trzeba pamiętać, że ludzie stojący z drugiej strony ludy pracują naprawdę ciężko. W tej chwili do tego zawodu potrzebne są przede wszystkim silne nerwy i... krzepa. No, bo jak inaczej podzielić zamarnie bryły masła, jak powłonić worki z cukrem, mąką, czy

innymi produktami. Obecnie dużo towarów trzeba rozwałować, a to wymaga czasu, którego w kolejkach nie ma. „Klient ma zawsze rację” — tak głosi hasło, ale...

Niestety teoria sobie, a praktyka sobie. Przekonują się o tym bardzo szybko młode dziewczęta, które ilościowo przeważają w handlu. Obecnie kłopoty z zaopatrzeniem jeszcze te sytuacje pogarszają. Trudno bowiem umieścić się do klienta, gdy tłum z kolejką jest zdenerwowany, a często rozżaleni klienci całą aloc wyjadają na Bogu ducha winnych sprzedawczyń.

Trzeba pamiętać, że ludzie stojący z drugiej strony ludy pracują naprawdę ciężko. W tej chwili do tego zawodu potrzebne są przede wszystkim silne nerwy i... krzepa. No, bo jak inaczej podzielić zamarnie bryły masła, jak powłonić worki z cukrem, mąką, czy

innymi produktami. Obecnie dużo towarów trzeba rozwałować, a to wymaga czasu, którego w kolejkach nie ma. „Klient ma zawsze rację” — tak głosi hasło, ale...

Niestety teoria sobie, a praktyka sobie. Przekonują się o tym bardzo szybko młode dziewczęta, które ilościowo przeważają w handlu. Obecnie kłopoty z zaopatrzeniem jeszcze te sytuacje pogarszają. Trudno bowiem umieścić się do klienta, gdy tłum z kolejką jest zdenerwowany, a często rozżaleni klienci całą aloc wyjadają na Bogu ducha winnych sprzedawczyń.

Trzeba pamiętać, że ludzie stojący z drugiej strony ludy pracują naprawdę ciężko. W tej chwili do tego zawodu potrzebne są przede wszystkim silne nerwy i... krzepa. No, bo jak inaczej podzielić zamarnie bryły masła, jak powłonić worki z cukrem, mąką, czy

innymi produktami. Obecnie dużo towarów trzeba rozwałować, a to wymaga czasu, którego w kolejkach nie ma. „Klient ma zawsze rację” — tak głosi hasło, ale...

Niestety teoria sobie, a praktyka sobie. Przekonują się o tym bardzo szybko młode dziewczęta, które ilościowo przeważają w handlu. Obecnie kłopoty z zaopatrzeniem jeszcze te sytuacje pogarszają. Trudno bowiem umieścić się do klienta, gdy tłum z kolejką jest zdenerwowany, a często rozżaleni klienci całą aloc wyjadają na Bogu ducha winnych sprzedawczyń.

Trzeba pamiętać, że ludzie stojący z drugiej strony ludy pracują naprawdę ciężko. W tej chwili do tego zawodu potrzebne są przede wszystkim silne nerwy i... krzepa. No, bo jak inaczej podzielić zamarnie bryły masła, jak powłonić worki z cukrem, mąką, czy

innymi produktami. Obecnie dużo towarów trzeba rozwałować, a to wymaga czasu, którego w kolejkach nie ma. „Klient ma zawsze rację” — tak głosi hasło, ale...

Niestety teoria sobie, a praktyka sobie. Przekonują się o tym bardzo szybko młode dziewczęta, które ilościowo przeważają w handlu. Obecnie kłopoty z zaopatrzeniem jeszcze te sytuacje pogarszają. Trudno bowiem umieścić się do klienta, gdy tłum z kolejką jest zdenerwowany, a często rozżaleni klienci całą aloc wyjadają na Bogu ducha winnych sprzedawczyń.

Trzeba pamiętać, że ludzie stojący z drugiej strony ludy pracują naprawdę ciężko. W tej chwili do tego zawodu potrzebne są przede wszystkim silne nerwy i... krzepa. No, bo jak inaczej podzielić zamarnie bryły masła, jak powłonić worki z cukrem, mąką, czy

innymi produktami. Obecnie dużo towarów trzeba rozwałować, a to wymaga czasu, którego w kolejkach nie ma. „Klient ma zawsze rację” — tak głosi hasło, ale...

Niestety teoria sobie, a praktyka sobie. Przekonują się o tym bardzo szybko młode dziewczęta, które ilościowo przeważają w handlu. Obecnie kłopoty z zaopatrzeniem jeszcze te sytuacje pogarszają. Trudno bowiem umieścić się do klienta, gdy tłum z kolejką jest zdenerwowany, a często rozżaleni klienci całą aloc wyjadają na Bogu ducha winnych sprzedawczyń.

Trzeba pamiętać, że ludzie stojący z drugiej strony ludy pracują naprawdę ciężko. W tej chwili do tego zawodu potrzebne są przede wszystkim silne nerwy i... krzepa. No, bo jak inaczej podzielić zamarnie bryły masła, jak powłonić worki z cukrem, mąką, czy

innymi produktami. Obecnie dużo towarów trzeba rozwałować, a to wymaga czasu, którego w kolejkach nie ma. „Klient ma zawsze rację” — tak głosi hasło, ale...

ciąg dalszy ze str. 3

W artykule „Czar pegeeru” podano błędnie wynik finansowy PGR w Goldapi — 176 mln zł strat. Straty za rok gospodarczy 1978/79 mimo bardzo trudnych warunków klimatycznych, o których pisawem, wyniosły 150 mln zł strat. Autor stwierdza, że w dwu następnych latach straty w Rominieckim Kombinacie Rolnym wyniosły łącznie 300 mln zł strat. Dla wyjaśnienia podaje, że Rominiecki Kombinaty Rolny na tej samej powierzchni posiada 8 zakładów rolnych i 4 usługowe (poprzednio łącznie było 8 zakładów).

Jakie były perspektywy wyjścia z deficytu przedsiębiorstwa, gdyby nie doszło do podpisania umowy z ZSRR na wyposażenie kombinatu w odpowiednie inwestycje? Gdyby nie przybyło przeszło 200 nowych mieszkań? Muszę dodać, że straty w PGR Goldap w roku gospodarczym 1978/79 w przeliczeniu na 1 ha nie były najwyższe w Zjednoczeniu suwalskim. Były gorzej przedsiębiorstwa. Zresztą poleciła strata w rolnictwie, zwłaszcza usolecznieniu, jest bardzo uzasadnione i dyskusyjne. Przede wszystkim PGR-y muszą produkować to, co rynkowi jest niezbędne. Na koszty dotychczas nie bardzo kto zwracał uwagę.

(...) Można śmiało stwierdzić, iż złotówka w tej chwili nie odzwierciedla sprawiedliwie poszczególnych elementów kosztów. Dla przykładu

koszt produkcji 1 litra mleka w jednym oborach w/g jednego ekonomistów wynosi 6 zł, w innych 35 złotych, a średnia krajowa w PGR 15—20 złotych. Niestety, mleczarnia płaci około 9 złotych za 1 litr. Różnice między kosztami produkcji i ceną 1 kg żywa czy wełny są

dem jest znacznie gorzej. Podczas mojej pracy na stanowisku dyrektora Zakładu Usług Socjalnych w RKR, kombinat nasz zajął 1 miejsce na letniej spartakizacji sportowej ZPPGR (...)

W



